Nr. 223 (3421) Warszawa, SOBOTA 11 Sierpnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

OPĘTANIE

W związku z Olimpjadą amsterdamską i lotem transatlantyckim zapanował w kraju — a szczególnie w Warszawie — zupełnie chorobliwy stan. Rozumiemy, że w czasie wakacyjnym sprawy drugorzędne wybijają się na plan pierwszy. Jest też rzeczą zrozumiałą i naturalną, że Polska, która po wiekowej niewoli występuje dziś samodzielnie na arenie międzynarodowej, okazuje większą wrażliwość i dumę z każdego zwycięstwa, z każdej nawet wzmianki imienia polskiego, niż inne kraje.

Ale wszystko ma swoje granice i nawet przesady nie wolno doprowadzać do granic obłędu. A właśnie obłęd zdaje się być dzisiaj stanem normalnym. Przez kilka dni żyliśmy w transie „bohaterstwa", a artykuły prasy brukowej i hurra-sanacyjnej przypominały pijany bełkot. Ale lot obu majorów polskich był czynem odwagi i bezinteresowności i jako taki budził uznanie i szacunek nawet wśród tych, co krytycznie odnieśli się do samego przedsięwzięcia.

Inaczej wszakże ma się rzecz z Olimpjadą. Pomijając odznaczenie p. Wierzyńskiego i Skoczylasa, które ma tę dobrą stronę, że zwróciło uwagę zagranicy na dwuch naszych twórców, a tę ujemną stronę, że zagranica dowiaduje się o naszej sztuce dopiero poprzez sport — mamy tu do czynienia z popisami *zawodowych* sportowców, których każdy kraj produkuje obecnie w dużej liczbie i z pośród których jednostki wyróżniają się w tej lub innej gałęzi sportu czy gry.

Zapewne, skoro p. Konopacka poświęciła się rzucaniu dyskiem, dobrze jest, że doszła w tem do doskonałości i zajęła pierwsze miejsce; skoro p. Segda i tow. celują w szermierce, dobrze, że zajęli trzecie miejsce i oby na następnej Olimpjadzie zajęli pierwsze miejsce.

Ale na miły Bóg, dokądże to zajdziemy, jeśli rzut p. Konopackiej wyprowadzimy z „cudu Belwederu", a z powodzenia szermierzy wysnujemy ideał „rębacza polskiego, wskrzeszającego dawną sławę naszych Wołodyjowskich, Skrzetuskich i Kmiciców", z którego *„mamy prawo być dumni i szczęśliwi: idziemy naprzód"*. Rębacz polski, jako ideał postępu w wieku lotnictwa i radja!

Czy Polska dzisiejsza jest istotnie tak uboga, że dysk i szpada napawa ją już szczęściem i dumą? Wygląda prawie na to.

Jesteśmy jeszcze krajem analfabetów, gdzie szkolnictwo powszechne dźwiga się z ogromnym trudem, napotykając tysiączne przeszkody. Nasza nauka wegetuje. Uniwersytet warszawski dusi się od ciasnoty i zamiera z braku laboratorjów i klinik. Wydawnictw naukowych prawie nikt nie czyta. Ludzie, zasłużeni dla nauki, nawet po śmierci nie cieszą się taką sławą, jak piłkarz za jeden udatny rzut.

Jesteśmy krajem niedorozwoju gospodarczego i straszliwego wyzysku pracy ludzkiej, krajem bezdomnych, krajem zapuszczonych miast i zaniedbanych środków komunikacyjnych. Rok temu prasa sanacyjna opiewała kult pracy. Wytknęliśmy jej wówczas, że nie wystarczy deklamować o pracy, lecz trzeba stworzyć odpowiednie warunki, sprzyjające rozwojowi tej pracy. Tych warunków nie tworzy się, przeciwnie pod niektórym względem pogarsza się jeszcze te warunki jakie są. Nic też dziwnego, że wzrok sanacyjny odrywa się od smutnego padołu pracy i szybuje ku przestworzu, lub pieści się wyczynami na stadjonie amsterdamskim.

To też podczas gdy u innych narodów kulturalnych zainteresowanie sportem jest oznaką bujności i zdrowia, jest zbytkiem, na który może sobie pozwolić dostatek, — u nas jest po części naśladowaniem zagranicy, a po części ucieczką od smutnej rzeczywistości. Tam sport zawodowy jest dla społeczeństwa zabawą i zabijaniem czasu, to też pisze się o nim bardzo dużo, ale skromnie i bez afektu, — u nas traktuje się go jako misję narodową i topi w rozwiązłej frazeologji „patrjotycznej".

O wpływie pedagogicznym tej pisaniny na społeczeństwo polskie, a zwłaszcza na młodzież, zbyteczna się rozwodzić: jest ze wszech miar demoralizujący.

J. M. B.

KONGRES MIĘDZYNARODOWKI

ZAGROŻONA DEMOKRACJA—DYKTATURY—IDEOWE BANKRUCTWO FASZYZMU — SPRAWY MNIEJSZOŚCI — POROZUMIENIE SOCJALISTÓW POLSKICH I LITEWSKICH.

(Telegram własny).

Bruksela, 10 sierpnia.

W debacie politycznej na plenum Kongresu tow. Niedziałkowski stwierdził, że niebezpieczeństwo faszyzmu w Polsce jest większe, niż sądzą na Zachodzie. Zagadnienie dyktatury jest bardzo skomplikowane na skutek różnych warunków. Odróżnić trzeba kraje o dyktaturze formalnie ustalonej, jak Włochy, Węgry, Litwa od krajów, gdzie walka o demokrację trwa, jak to jest w Polsce. Problem dyktatury związany jest z problemem kryzysu parlamentaryzmu. Faszyzm okazał się nietwórczy ideowo. Ocalenie demokracji stanowi istotne zadanie klasy robotniczej. Na wschodzie Europy istnieją zagadnienia narodowościowe. Nie można rozwiązać kwestji narodowościowej w danem państwie póki socjalizm narodu głównego ma do czynienia z nacjonalizmem mniejszości. Dlatego witamy radośnie fakt organizowania się socjalistów ukraińskich w Polsce. Wobec Litwy zajmujemy jasne stanowisko: w żadnym wypadku nie może być wojny. Nie wierzę w normalne stosunki polsko - litewskie dopóki trwa w Kownie dyktatura. Wspólny język znajdziemy z socjalistami litewskimi i niemieckimi. P. P. S. jest odpowiedzialną za los demokracji w Polsce i odpowiedzialność tę świadomie bierzemy na siebie (oklaski).

Odbyło się w Brukseli prywatne zebranie polsko - litewsko-estońsko-łotewsko-rosyjskie. Omawiano sprawy litewskie. Dzisiejsze plenum poświęcono ogólnej debacie rozbrojeniowej. Jutro głosowanie rezolucji.

J. S.

DYSKUSJA POLITYCZNA

Bruksela, 10 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny prowadził dyskusję nad sytuacją polityczną. Prezydent Reichstagu niemieckiego Loebe wyraził gorące życzenie zupełnego pojednania Francji i Niemiec i zaznaczył, że osiągnięte być może ono przez ewakuację Nadrenji. Następnie zaznaczył on, iż rozbrojenie powinno być powszechne, a nie jednostronne i poddane kontroli międzynarodowej. Po przedstawicielu Polski przemawiał przedstawiciel Węgier, który stwierdził, iż kraj jego pod jarzmem Hortby'ego stał się kolonją włoską, gdzie otwarcie przygotowywana jest wojna. Delegat socjalistów rosyjskich zaznaczył, że dyktatura bolszewicka w Rosji opiera się na ruinach i wkrótce upadnie całkowicie. Przedstawiciel Rumunji wyraził mniemanie, że sytuacja, jaka panuje w jego kraju, zagraża pokojowi europejskiemu. Mówca dodał, że polityka zagraniczna Rumunji sympatyzuje z polityką Mussoliniego.

ROZBROJENIE I ROZJEMSTWO

Bruksela, 10 sierpnia. (PAT.). Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny przystąpił do omawiania rezolucji w sprawie rozbrojenia. Rezolucja ta zaznacza, że międzynarodówka robotnicza dąży do całkowitego rozbrojenia wszystkich krajów, uważając za obowiązek wszystkich partji wywierać jaknajsilniejszy nacisk łącznie z użyciem gwałtu, w stosunku do każdego rządu, któryby uchylał się, w razie międzynarodowego zatargu, od poddania się rozjemstwu. Renaudel zaznaczył w imieniu delegacji francuskiej, że delegacja ta przyłącza się do wzmiankowanej rezolucji, przypominając jednocześnie, że w czasie narad, jakie toczyły się w Izbie francuskiej nad ustawami wojskowemi, partja mówcy oświadczyła, że o ileby rząd zdecydował się na wojnę bez odwołania się do rozjemstwa, wówczas socjaliści francuscy musieliby uciec się do czynnego oporu.

PRZECIW KARZE ŚMIERCI

Bruksella, 10 sierpnia. (PAT.). Komitet wykonawczy Międzynarodówki robotniczej przedstawił na międzynarodowym kongresie socjalistycznym wniosek w sprawie zniesienia kary śmierci.

O UWOLNIENIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Bruksela, 10 sierpnia. (PAT.). Komisja Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego poleciła de Brouckere przedstawić Kongresowi rezolucję, podkreślającą konieczność walki o uwolnienie więźniów politycznych.

TOW. LOEBE O OKRUCIENSTWACH WOJSK NIEMIECKICH W BELGJI

Bruksela, 10 sierpnia. (PAT.). Prezydent Reichstagu, tow. Loebe, w wywiadzie prasowym z przedstawicielem jednego z dzienników, wychodzących w Antwerpji, oświadczył, że zarzuty, czynione Niemcom z powodu okrucieństw, popełnionych w Belgji, nie dadzą się niczem odeprzeć. Niemcy winny dać Belgji odszkodowanie moralne. Stwierdzenie niewinności Niemiec byłoby śmieszne. Nie można jednak — dodał prezydent Loebe — mówić wyłącznie o odpowiedzialności jednostronnej. Niemcy będą miały prawo żądać ewakuowania Nadrenji i będą miały do tego bezwarunkowe prawo moralne w dniu, w którym rozbroją się i wpłacą punktualnie sumy, przypadające od nich z tytułu odszkodowań.

FATALNA PROBA UCIECZKI ARESZTOWANEGO EMISARJUSZA KOMINTERNU

Budapeszt, 10 sierpnia. (AW.). Aresztowany tu wczoraj emisarjusz Kominternu, Szimon, w czasie przesłuchiwania go w urzędzie śledczym w pewnym momencie usiłował zbiec. Szimon wyskoczył przez okno z drugiego piętra, jednak tak nieszczęśliwie, iż rozbił się o bruk, doznając pęknięcia czaszki. W stanie ciężkim odwieziony on został do szpitala. Szimon przybył niedawno do Węgier z Moskwy via Warszawa — Wiedeń.

W PRZEMYSLE WŁOKIENNICZYM MA BYĆ WYPOWIEDZIANA UMOWA

(telefonem).

Łódź, 10 sierpnia.

Dziś w lokalu Związku Klasowego Robotników Przemysłu Włókienniczego odbyło się zebranie delegatów fabrycznych. Zebranie delegatów fabrycznych upoważniło Zarząd Związku do wypowiedzenia umowy zbiorowej i wszczęcia akcji podwyżkowej.

Na uchwałę tę wpłynął w dużej mierze wzrost drożyzny w Łodzi. Według oficjalnych obliczeń wyniósł on w lipcu b. r. — 3.7%.

ORGJE KONFISKAT

Nasz bratni organ „Prawo Ludu", wychodzący w Krakowie, staje się pastwą ciągłych konfiskat. Skonfiskowano numer 25-ty za umieszczenie znanej uchwały Z. P. P. S. w sprawie wywiadu Piłsudskiego.

Uchwała ta była wydrukowana we wszystkich pismach krakowskich, ale ich nie skonfiskowano. Podobnie za artykuł „Zamknięcie obrad Sejmu i Senatu" skonfiskowano „Prawo Ludu", a nie skonfiskowano „Chłopskiego Sztandaru", wychodzącego w Choczni, w Małopolsce, gdzie przepisy prawne są jednolite.

Dalej skonfiskowano numer 29-ty za art. tow. Kwapińskiego, przedrukowany z nieskonfiskowanej „Chłopskiej Prawdy" w Warszawie.

Wreszcie ostatni numer 30-ty „Prawa Ludu" został również skonfiskowany za artykuł omawiający konfiskaty.

A ponoć konstytucja poręcza wolność prasy!

ZAMIARY USTROJOWE „JEDYNKI" I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

A. W. donosi:

W uzupełnieniu szeregu wiadomości o pracach nad Konstytucją w łonie grupy parlamentarnej B. B. W. R., dowiadujemy się, że obrady Komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem płk. Sławka trwają w dalszym ciągu, opierając się na projektach wice-ministra Cara, który zawiera w sobie następujące zasadnicze punkty: wybór prezydenta Rzplitej drogą plebiscytu, wprowadzenie okręgów jednomandatowych przy zachowaniu systemu dwuizbowego z tym jednakże, że część senatorów będzie nominowana i przy jednoczesnem nadaniu nowych kompetencji senatowi. Koncepcje p. wice-ministra Cara stanowią jak dotychczas tylko podstawę do obrad nad zmianą konstytucji w łonie B. B. W każdym razie jest pewną rzeczą, iż pewne zmiany jak wybór prezydenta drogą powszechnego głosowania oraz nadanie nowych kompetencji senatowi bezwzględnie wejdzie do projektów konstytucyjnych B. B.

Zresztą, jak się dowiadujemy, sprawa zmian konstytucyjnych będzie prawdopodobnie w zdecydowany sposób podjęta przez Marsz. Piłsudskiego na zjeździe wileńskim w sensie wprowadzenia ustroju prezydencjalnego.

POWROT LOTNIKOW POLSKICH

San Sebastian 10 sierpnia. (PAT.). Dziś rano przejechali przez San Sebastian w drodze do Paryża majorowie Idzikowski i Kubala, witani na dworcu przez personel poselstwa.

RUMUNJA A PAKT KELLOGA

Bukareszt, 10 sierpnia. (PAT.). Po wysłuchaniu exposé min. Argentianu, Rada Ministrów uchwaliła zgłosić akces do projektów paktów arbitrażowego i pojednawczego, opracowanych przez Kellogga. Poseł rumuński w Waszyngtonie otrzymał polecenie podpisania odnośnej konwencji.

UKŁAD ANGIELSKO-CHINSKI W SPRAWIE ZAJSĆ W NANKINIE

Londyn, 10 sierpnia. (PAT.). W dniu wczorajszym w Nankinie podpisany został układ angielsko - chiński, regulujący sprawę zajść w Nankinie. Treść tego układu nie jest dotychczas znana, przypuszczają jednak, że podobny on jest do układu chińsko - amerykańskiego. Równocześnie podpisany został układ, mocą którego Wielka Brytanja zobowiązuje się przystąpić do rokowań Z Chinami w sprawie rewizji traktatów.

LIST KOMPROMITUJĄCY ŁOTEWSKIEGO MINISTRA BYŁ FAŁSZERSTWEM

Ryga, 10 sierpnia. (PAT.). Według doniesień pism, prokuratura stwierdziła wczoraj, że list szwedzkiego trustu zapałczanego, obciążający ministra finansów ,Liepina, został sfałszowany. Policja polityczna ujęła i przesłuchała grawera Spregisa, który przygotowywał klisze facsymile. Podobno w posiadaniu prokuratury znajdują się nazwiska winnych fałszu. Spodziewane są aresztowania. Przesłuchany przez sędziego śledczego wydawca dziennika „Jaunakas Sinas" oświadczył, iż fotografja listu znaleziona została w skrzynce redakcyjnej.

DUCH HOHENZOLLERNOW POKUTUJE W BAWARJI

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). Rada miejska Monachjum postanowiła nie wywieszać flag państwowych w dniu święta konstytucji wejmarskiej.

ZERWANIE ROKOWAN MIĘDZY HEDŻASEM, A DELEGACJĄ BRYTYJSKĄ

Londyn, 10 sierpnia. (PAT.). Agencja Prasowa Hedżasu nadesłała do Kairu wiadomość, w której wyjaśnia, że zerwanie rokowań przedstawicieli Hedżasu z delegatami rządu brytyjskiego, prowadzonych w Dżeddach, spowodowane zostało niemożnością osiągnięcia porozumienia w sprawie przesunięcia słupów granicznych państwa Iraku, rozmieszczonych, zdaniem przedstawicieli Hedżasu, niezgodnie z postanowieniami protokułu, podpisanego w Akirze. Komunikat Agencji Hedżasu dodaje, że mimo niepowodzenia rokowań rząd Ibn Sauda zachowa nadal przyjazny stosunek do swych sąsiadów.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE NA KONGRESIE

AMERYKANIZACJA ŚWIATA. — KARTELE I MONOPOLE — LIGA NARODÓW A SPRAWY GOSPODARCZE. — RACJONALIZACJA.

(od naszego specjalnego wysłannika).

Bruksela, 7 sierpnia.

Referaty, przedstawione na kongres brukselski w sprawie polityki gospodarczej i postulatów ekonomicznych Międzynarodówki Socjalistycznej niewątpliwie przez długi czas służyć będą za cenny materjał dla całego światowego ruchu robotniczego. Światopogląd socjalistyczny pozwala na ujęcie zagadnień gospodarczych w ich związku przyczynowym z całokształtem zagadnień społeczno-politycznych doby bieżącej. Więcej — zniewala do takiego ujęcia sprawy i do rozpatrywania gospodarki światowej w związku i na tle wypadków dziejowych chwili. Dlatego debata gospodarcza na zebraniu takiem jak Międzynarodówka Socjalistyczna, jest pełniejsza i szersza, niż w ujęciu mieszczańskiem.

Trzy referaty zainicjowały tę debatę — Amerykanin *Morris Hillquit* odrazu wprowadził kongres w wir problematów gospodarki światowej w związku z rosnącym wpływem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dwa nowe czynniki — powiada — dają się we znaki światu; gospodarcza współzależność międzynarodowa i amerykanizacja świata. Ośrodek ciężkości przeniósł się do Ameryki. Ameryka dziś wytwarza 40% dóbr świata. Banki amerykańskie władają rynkami pieniężnemi. Czterdzieści państw jest na liście dłużników Ameryki. Jeżeli tak dalej pójdzie, świat będzie winien Ameryce ok. 50 miljardów dolarów. Trzy miljardy dolarów odsetków rocznych stanowi płacę *pięciu miljonów robotników*. Jak to spłacić?

Kraje dotąd rolnicze, zaczynają być konkurentami krajów przemysłowych. Przewrót ekonomiczny świata sprowadza klęskę bezrobocia. Racjonalizacja jeszcze powiększa tę klęskę.

Musimy stworzyć instytucję międzynarodową dla kontrolowania międzynarodówki przemysłowej i finansowej — kończy tow. Hillquit.

Niemiec *Naphtali*, doradca gospodarczy centrali związków zawodowych Rzeszy subtelnie analizując sytuację gospodarczą, przeprowadza różnice między zmianami gospodarczemi, wywołanemi przez wojnę, a temi, które źródło swe mają w innych zjawiskach. Musimy sobie zdać sprawę ze zmian, zachodzących w *samej organizacji przemysłu*. Kapitalizm wyszedł z okresu wolnej konkurencji. Nabiera wielu cech, zapożyczonych z teorji produkcji socjalistycznej. Niewolno poprzestać na krytyce; musimy narzucić swoją myśl i swoją wolę tworzącym się obecnie kartelom i monopolom. Musimy dążyć do kontroli karteli i monopoli w skali międzynarodowej. Zamiast trustów prywatnych powinniśmy mieć organizacje państwowe i zamiast rywalizacji międzynarodowej, współdziałanie społeczeństw!

Anglik *Cramp*, sekretarz związku kolejarzy, mówi o przeszkodach stawianych międzynarodowej wymianie dóbr w postaci wysokich murów celnych w wielu krajach. Produkcja światowa rozrosła się, ale zmniejszyła się siła nabywcza mas. Nastąpiło zubożenie klijenteli światowej. Bezrobocie szaleje. Płace robotnicze nie wzrosły. Na przykładzie W. Brytanji tow. Cramp wskazuje skutki przewrotu w gospodarce światowej. Domaga się uporządkowania produkcji w skali międzynarodowej. Liga Narodów musi tu wkroczyć: zbierać informacje, ogłaszać ankiety, *stać się sądem polubownym i rozjemczym w zatargach ekonomicznych*, opracowywać zalecenia międzynarodowe i konwencje na wzór Międzynarodowego Biura Pracy. Należy utworzyć ciało dla spraw ekonomicznych przy Lidze Narodów na wzór Biura Pracy.

Referaty te i projekt rezolucji stanowią obecnie przedmiot obrad Komisji gospodarczej, w której z ramienia P. P. S. zasiadają tow. tow. *Diamand, Markowski* i *Pragier*. Żywa niezmiernie dyskusja toczyła się nad sprawą racjonalizacji i uzgodnienia jej z interesami robotników. Tow. Diamand wygłosił przemówienie, którego treść podałem telegraficznie. Postulaty tow. Diamanda komisja wzięła pod uwagę.

J. S.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO

Związek pracowników Kas Chorych i instytucyj ubezpieczeń społ. wydał bardzo pożyteczną książeczkę tow. **Zygmunta Kopankiewicza:** „Popularny komentarz do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązującej na terenie całej R. P. od 1.I 1928".

Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. W tej chwili mamy ubezpieczonych około 170.000 pracowników umysłowych we wszystkich (4) zakładach. Płacą oni składki, korzystają ze świadczeń, słowem mają prawa i obowiązki. Stąd konsekwencja logiczna, iż każdy pracownik umysłowy winien nietylko zainteresować się treścią ustawy, lecz ją także znać. Najprostsza droga wiodąca do tego celu to przeczytanie i przemyślenie ustawy. Droga ta jest jednak dla wielu ubezpieczonych niedostępna. Dziesiątki przepisów o charakterze techniczno - ubezpieczeniowym, trudny i zawiły styl ustawy uniemożliwiają niejednemu pracownikowi umysłowemu, ubezpieczonemu w zakładzie zapoznanie się z ustawą.

W samą porę zjawia się wydawnictwo Związku prac. Kas Chorych i praca tow. Kopankiewicza. Daje ona **popularny komentarz** do ustawy, umożliwia, że tak powiemy, zbliżenie się do ustawy i łatwiejsze jej zrozumienie. Przykłady obliczeń składek i świadczeń ułatwią zadanie jeszcze bardziej. Załączone druki, które wszyscy ubezpieczeni i ich pracodawcy muszą przesłać do zakładów, ułatwiają dalszą orjentację.

Mamy tylko małe zastrzeżenie: Dlaczego autor, cytując ustawę, nie podał jednocześnie artykułów, które omawia.

Ta drobna zresztą usterka techniczna nie zmniejsza oczywiście wartości komentarza. W następnych wydaniach da się łatwo usunąć.

Książeczkę tow. K. powinien zakupić każdy pracowników umysłowy. Zasługuje ona na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Alfr. Kr.

OTWARCIE BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI LWÓW — ŁUCK

UKOŃCZENIE BUDOWY ODCINKA STOJANÓW — SIENKIEWICZÓWKA

W dniu 8 b. m. p. minister komunikacji inż. Kühn, w obecności przedstawicieli województw wołyńskiego lwowskiego i tarnopolskiego, miejscowych władz oraz przedstawicieli prasy warszawskiej — dokonał uroczystego otwarcia linji **Stojanów — Sienkiewiczówka**. Na skutek otwarcia odcinka **Stojanów — Sienkiewiczówka** — uzyskał Lwów bezpośrednie połączenie kolejowe z Łuckiem.

Nowo otwarty odcinek kolejowy Stojanów — Sienkiewiczówka jest długi na 39 kilometrów. Koszt jednego kilometra budowy kolei wynosił 170.000 zł., na budowę wydano dotąd 5.830.000 zł. z sumy 6.600.000 zł. preliminowanej na budowę. Reszta sumy przeznaczona jest na ostateczne wykończenie torfowiska, na dotychczas niewykonane budynki, wykupno gruntów i t. d.

Otwarcie bezpośredniej linji kolejowej **Lwów — Stojanów — Łuck** jest faktem niezmiernej wagi dla życia gospodarczego i umysłowego trzech województw: wołyńskiego, tarnopolskiego i lwowskiego. Dotychczasową **drogę okrężną Lwów — Łuck** wynoszącą 285 klm. skraca otwarcie odcinka Stojanów — Sienkiewiczówka niemal o połowę, bo do 184 klm. W ten sposób wojewódzkie miasta kresowe uzyskały bardzo dogodne połączenie — ułatwiające zarówno stosunki handlowe jak i umysłowe tych trzech województw. Nowa linja ma też wielkie znaczenie strategiczne.

ROKOWANIA

W SPRAWIE ZATARGU W DREWNICY

W dniu wczorajszym w zakładzie w Drewnicy odbyła się konferencja przedstawiciela Związku prac. użyt. publicznej z kuratorem zakładu dr. Rychlińskim i inspektorem pracy VII obwodu, p. Małachowskim, w sprawie ostrego zatargu o 8-godzinny dzień pracy. Obecny był na konferencji i przewodniczył jej p. wice-wojewoda Łopatto. W wyniku konferencji ustalono, że w ciągu dwuch miesięcy na drodze obustronnych zobowiązań załatwione będą sprawy sporne, a zwłaszcza sprawa wprowadzenia 8-godz. dnia pracy w zakładzie. Od dnia dzisiejszego pracownicy pracować będą wprawdzie według starego regulaminu, jednak za godziny nadliczbowe pobierać będą ustawowe dodatkowe wynagrodzenie.

Wydaleni z pracy w czasie zatargu robotnicy będą przyjęci natychmiast z powrotem.

Na zarządzenie władz wojewódzkich samowolnie zaciągnięte na terenie zakładu posterunki policyjne zostały ściągnięte.

Dalsze rokowania odbędą się w najbliższych dniach.

STAN POLSKIEGO LOTNICTWA

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa u płk. Rayskiego, szefa departamentu lotnictwa. Referat zawierał wyjaśnienie wielu kwestji związanych z lotnictwem, nurtujących społeczeństwo od pewnego czasu.

Lot transatlantycki.

W świetle tych informacji sprawa polskich raidów lotniczych rzeczywiście traci wiele na ostrości. Tak więc w locie transatlantyckim odbywanym nie na hydroplanie, mogącym opuścić się na morze każdej chwili, lecz na zwykłym samolocie i przy braku możliwości lądowania na skalistych Azorach, nie posiadających terenu do lądowania — Kubala i Idzikowski musieli zawrócić wobec defektu motoru i niepomyślnego wiatru. W gruncie rzeczy lot ten świadczy raczej korzystnie o naszych lotnikach, gdyż przelecieli nad oceanem około 6000 klm. bez przerwy, podczas gdy zagraniczni lotnicy przebywali dotychczas najwyżej około 4000 klm.

Raid bagdadzki i raid Małej Ententy.

W raidzie bagdadzkim aparat był na wysokości zadania, choćby dlatego, że na takich samych aparatach odbywano dotychczas największe światowe loty. Śmierć por. Szałasa nie mogła być spowodowana niczem innem jak nieszczęśliwym wypadkiem, zdarzającym się wszędzie i zawsze, lub własną nieostrożnością, np. nieprzymocowaniem tułowia do aparatu.

W raidzie Małej Ententy nie mogliśmy mieć równych szans w konkursie, gdyż wysłaliśmy aparaty słabsze niż czeskie, rumuńskie, czy serbskie. Czeskie były najlepszym wytworem o wiele wyżej rozwiniętego przemysłu czeskiego, serbskie i rumuńskie — to produkty francuskich wytwórni. Polska nie miała aparatów tej samej mocy, a specjalne kupno dla tego celu nie opłacało się. Odwrotnie, zadaniem polskiej reprezentacji było zadokumentować polski materjał lotniczy.

Raid bałkański, również całkowicie na użyciu krajowych materjałów oparty, był, jak wiadomo, udatny.

Wypadki i katastrofy.

Duża większość tych przypadków w lotnictwie, które opisywano jako katastrofy, katastrofami właściwie nie były. Poprostu, przy takiem samem zdarzenia, jak u samochodu np. pęknięcie opony, samolot musi lądować natychmiast, a przecież nie ma i mieć nie może wszędzie pod sobą lotniska ,jak samochód ma drogę. Przypadków takich zdarza się stale 2 — 3 dziennie, na kilkaset używanych do lotu płatowców. Zdarzać się będą zawsze, tembardziej, że szkolimy coraz nowe kadry lotników, którzy w początkach nauki nie mogą być odrazu wyszkolonymi fachowcami.

Wzrost tych przypadków, jak również prawdziwych katastrof postępuje o wiele słabiej, niż liczba i długość lotów oraz ilość używanego i posiadanego materjału lotniczego.

Wypadki wogóle następują przeważnie z winy materjału, który, jak twierdzi płk. Rayski, w znacznych ilościach został nabyty jeszcze przed objęciem przezeń kierownictwa departamentu (a więc przez generała Zagórskiego?). Władze wojskowe czynią wszystko dla zabezpieczenia zdrowia i życia lotników, lecz tego nieodpowiedniego materjału jest bardzo dużo i dotychczas jeszcze nie został zużyty.

Natomiast z winy materjału krajowego nie było od przeszło roku żadnych katastrof, niema też skarg od lotników na funkcjonowanie polskich płatowców.

Powoli lecz stale lotnictwo nasze przechodzi do użycia wyłącznie krajowej produkcji. Dziś już nie kupuje się nic prócz prototypów, a i te już mamy dziś na takim poziomie, że wytrzymują konkurencję zagranicznych. (Podział pułk. Rayskiego na przypadki i katastrofy jakoś nie może nam trafić do przekonania. Ładny mi przypadek, w którym lotnik traci życie, a aparat zostaje strzaskany. Jeżeli przyczyna tych katastrof tkwi w materjale zagranicznym, to należy pozbyć się tego materjału, a nie narażać ludzi na śmierć. *Red.).*

Lotnictwo cywilne.

Wewnętrzne lotnictwo cywilne nie rozwinęło się nigdzie tam, gdzie są inne środki komunikacji na dobrym poziomie. Przyczyną tą jest zależność lotu od zmiennych i niepewnych warunków atmosferycznych. Są tylko linje zagraniczne i kolonjalne, a te gdy bardzo zależy na czasie, skracają znacznie czas drogi.

Wyjątek stanowią Niemcy, którym nie wolno rozwijać lotnictwa wojskowego.

Do lotnictwa cywilnego Państwo dokłada 94 proc. ich sum obrotowych. Dążenie przeto do łączenia towarzystw cywilnego ruchu lotniczego jest oszczędzaniem własnych pieniędzy na administracji tych towarzystw, oddzielnych urządzeniach i t. p.

Metalowe czy drewniane aparaty?

Pisano, że winny być używane tylko aparaty metalowe. Tymczasem w Ameryce z szeregu linji lotniczych tylko na jednej i to dla próby kursują takie aparaty. W Polsce cały ten metal musiałby być importowany. Tymczasem aparaty mieszane złożone ze stali i drzewa mogą być całkowicie w Polsce wykonane. (Co do tego zdania fachowców są podzielone. *Red.).*

Fokker.

Aparaty trzymotorowe Fokkera używane są najpowszechniej. W Polsce ten rodzaj samolotu przeważył nad innemi przedewszystkiem dlatego, że za licencję zapłaciliśmy o połowę mniej, niż żądano za inne, nie przewyższające Fokkera. Możemy je wytwarzać własnemi siłami i wytwarzamy. Przemysł polski niedługo będzie w stanie zaspokajać całkowicie potrzeby lotnictwa zarówno cywilnego jak wojskowego, produkując tak samo silniki jak i płatowce.

KREDYTY

PAŃSTW. BANKU ROLNEGO NA POPIERANIE ROZWOJU MLECZARSKIEHO

Dotychczasowa akcja Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytowania mleczarstwa polegała na rozprowadzaniu przez Bank pomiędzy poszczególne spółdzielnie odpowiednich funduszów z budżetu Min. Rolnictwa. Obecnie nastąpiła zmiana w systemie kredytowania, ponieważ budżet Min. Rolnictwa w roku bież. nie posiada już funduszów na ten cel, natomiast przewiduje jedynie sumy na obniżenie oprocentowania.

W tych dniach został ostatecznie zatwierdzony przez władze banku nowy tryb udzielania pożyczek na potrzeby mleczarskie. Według nowego regulaminu Państwowy Bank Rolny przewiduje udzielanie spółdzielniom mleczarskim kredytów dłużejterminowych na okres od 5 do 10 lat, oprocentowanych w stosunku 9% rocznie z tem że w miarę przekazywania Bankowi odpowiednich sum z Min. Rolnictwa, oprocentowanie to w r. b. może być zmniejszone. Kredyt na maszyny, narzędzia i urządzenia mleczarń udziela P B. R. do lat 5-ciu, kredyt na budowle — do lat 10-ciu.

Z pożyczek mogą korzystać wyłącznie spółdzielnie mleczarskie, zrzeszone w związkach rewizyjnych, oraz odpowiednich centralach handlowych.

Franciszek Schubert

(1797-1828)

Wyszedł z ludu. Dziad jego był skromnym, poczciwym wieśniakiem z Nowej Wsi pod Schönbergiem, ojciec Franciszek Teodor Schubert przeniósł się do Lichtenthal pod Wiedeń, gdzie do końca życia pracował jako nauczyciel i kierownik szkoły powszechnej a matka Elżbieta Vitz z zawodu kucharka osierociła pięcioro niedużych jeszcze dzieci, między któremi znajdował się i przyszły genjalny pieśniarz.

Mały Franz uczył się początkowo w szkole swojego ojca. Był zawsze drobny, niepozorny, ale niezwykle bystry i wrażliwy. Sam, bez żadnych wskazówek zaczął się uczyć grać na fortepianie, potem dopomagał mu trochę ojciec, jeszcze potem Michał Holzer, dyrygent miejscowego chóru kościelnego. Ale gdy wkrótce zauważono, że uczeń więcej umie od swoich nauczycieli oddano jedenastoletniego wówczas chłopca do konwiktu miejskiego. Tu przyszły kompozytor zostaje śpiewakiem w kapeli chołpięcej, dostaje się pod kierownictwo niezbyt wykształconego, ale pełnego dobrych chęci organmistrza Ruczizka, dyrygenta tejże kapeli i, wreszcie z trudem i narazie jeszcze nieudolnie zaczyna komponować. W parę miesięcy później Salieri zainteresowuje się losem a przedewszystkiem zdolnościami chłopca i zaczyna mu systematycznie udzielać lekcji harmonji i kontrapunktu. Skrzydła wyrastają u ramion młodego muzyka. Począwszy od 15 roku życia, zawdzięczając wiele pomocy Salierego a jeszcze więcej wrodzonemu sobie pociągowi do muzyki nie przestaje tworzyć dzień za dniem dziesiątków i setek pieśni, które mu „iskra boża", jak mówił Beethoven dyktuje i które lawiną całą scypią się na papier z nakazu niewyczerpującej się fantazji i woli artysty.

„Małgosia przy kołowrotku" i „Król Olch" do tekstów Goethego, „Skarga dziewczyny", „Cisza morska", „Rybak", „Polna różyczka" — to szereg pierwszych arcydzieł siedemnastoletniego zaledwie kompozytora.

Tymczasem gromadzą się przeszkody życiowe. Po opuszczeniu konwiktu w 1813 roku wraca Schubert do ojcowskiego domu . Zastaje tu biede, ojciec nie jest w stanie wyżywić bardzo licznej, z kilkunastu osób złożonej rodziny. Młody kompozytor nie może znaleźć nigdzie stanowiska muzycznego o które stara się długo i napróżno. O wydawaniu pieśni nawet nie marzy. Za namową ojca zostaje wreszcie nauczycielem i wychowawcą w szkole, w Lichtenthalu. Ciekawe, iż w okresie tym w ciągu lat czterech (1814 — 18), mimo ciężkiego jarzma szkolnego, mimo długich i męczących godzin „obkuwania" z dziećmi elementarnych rachunków, czytania i pisania, przyszły autor „Niedokończonej symfonji" nietylko nie rzuca muzyki ale przeciwnie zdaje się zakwitnąć jako twórca. Są to lata najbujniejszego rozwoju Schuberta jako pieśniarza; w r. 1815 powsztaje przeszło sto pieśni, w większości do dnia dzisiejszego śpiewanych i granych.

Pierwsze pieśni wydali Schubertowi przyjaciele. Byli to przeważnie malarze i poeci o pustych kieszeniach ale pełnych pomysłów, wiecznie palących się głowach. Z czułością braterską Schubert opisuje ich i ich zebrania u siebie tak zw. Schubertjady. Coś jak scenki z „Cyganerji" Pucciniego przesuwają się przed nami obrazy z życia Schuberta, kiedy czytamy jego listy. Poeci: Mayrhofer, Schober, Grillparzer. Müller; malarze Schwind, Kupelwieser; śpiewacy: Vogl, Jäger — to cała galerja artystów, z których każdy swoją, bynajmniej nie małą rolę odegrał w życiu Schuberta. W kontakcie z niemi tworzył, iż zawdzięczał często pomoc materjalną, oni dlań byli całym ośrodkiem towarzyskim, z którego czerpał bodźce i materjały dla swych natchnień.

Pod wpływem też przyjaciół, ich serdecznych rad Schubert uświadamia sobie jasno, że twórczość muzyczna to jedyna droga, po której iść może i powinien. Skarży się w listach, że jest „doniczego", że za nic wziąć się nie umie, że, prócz sztuki nic go nie obchodzi i w parę dni potem pisze z całem przekonaniem: „przyszedłem na świat po to żeby komponować". I tu znajduje się rzeczywiście w swoim żywiole.

Rok za rokiem przynosi — nie licząc nawet pieśni, których ogółem przeszło 600 Schubert skomponował — ośm symfonji z ostatnią h moll nieukończoną na czele, „momenty muzyczne", impromptu, warjacje i scherza (scherzo - żart) na fortepian, balety, dwie chybione zresztą opery, msze, kilka wielkich kwartetów, kilkanaście sonat, niezliczoną ilość tańców i wiele innych dawniej zapomnianych a dziś z rozczuleniem z powodu listopadowej rocznicy odgrzebywanych utworów.

Wykaz ten byłby o wiele dłuższy, gdyby nie przedwczesna śmierć Schuberta. Wydarła ona muzyce niejedną jego pieśń, niejeden cenny pomysł; tragiczną swą pieczęcią zamknęła twórczość artysty w momencie najpełniejszego jej rozwoju. Po przepięknym kwartecie d-moll na temat „śmierć i dziewczyna", po „niedokończoneq symfonji" po trzech cyklach pieśni („Piękna młynarka", „Podróż zimowa" i „Łabędzi śpiew") możnaby się spodziewać arcydzieł na miarę V-ej symfonji Beethovena czy mszy h-moll Bacha. Tymczasem nie sądzone było Schubertowi wypowiedzieć się do końca. Umarł na złośliwą febrę w 33-roku życia. Krótko zapisuje to w dzienniku poeta i przyjaciel kompozytora Bauernfeld: „W środę po południu umarł Schubert. W poniedziałek rozmawiałem z nim o operze, we wtorek improwizował jeszcze na fortepianie, we środę — już nie żył".

Pochowano go, zgodnie z ostatnią prośbą, obok Beethovena na miejscowym cmentarzu w Währing; w 1888 r. obaj zostali przeniesieni na nowozałożony cmentarz centralny wiedeński, gdzie dotąd spoczywają.

Życie nie szczędziło obu kompozytorom trosk i kłopotów, śmierć za to była łaskawsza: połączyła ich po stu latach w chwale wielkich dla ludzi zasług, w tysiącznych głosach wdzięczności za sztukę, jasnym promieniem wyglądającą z za skłębionych chmur i chmurek dnia powszedniego.

H. Dorabialska.

KRONIKA POLITYCZNA

PROJEKT USTAWY O PRACY SŁUŻBY DOMOWEJ.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przesłało już do kancelarji sejmowej nowy projekt ustawy regulującej stosunki pracy służby domowej. Nowy projekt reguluje ilość godzin pracy służących oraz kwestję urlopów tego rodzaju pracowników. Służący będą otrzymywali w porze letniej dwutygodniowy urlop po rocznej pracy. Pozatem ustawa nałoży na pracodawców obowiązek uprzedniego wymówienia służących. Specjalny przepis poświęcony jest sprawie tytułowania służących przez chlebodawców. Bezwzględnie wykluczone ma być tytułowanie przez „ty".

PRACE DEPARTAMENTU SŁUŻBY ZDROWIA MIN. SPR. WEWN.

Departament służby zdrowia przygotowuje obecnie szereg projektów ustaw w dziedzinie zdrowia publicznego, jak ustawa drogeryjna, ustawa o lecznicach i o położnych. Pozatem przygotowywane są przepisy wykonawcze do już wydanych ustaw: o zaopatrywaniu ludności w wodę i o szpitalnictwie. Projekty te wejdą pod obrady Państwowej Rady Zdrowia w m. wrześniu r. b.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda tarnopolski p. Kwaśniewski.

URLOP MIN. ROLNICTWA.

Minister rolnictwa p. Niezabytowski wyjechał wczoraj na 2-tygodniowy wypoczynek. P. ministra zastępować będzie podsekretarz stanu p. Olechowski.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Z Nowego Yorku donoszą: wielki samolot pasażerski uległ w Ontario katastrofie w chwili gdy znajdował się na wysokości 1500 metrów. Samolot runął, rozbijając się doszczętnie. Pilot i dwaj pasażerowie zostali zabici na miejscu, 5 pasażerów odniosło obrażenia. Stan ich jest bardzo ciężki.

NASTĘPSTWA WYLEWU AMURU.

Skutkiem wylewu rzeki Amuru zatopionych zostało 114 osiedli oraz 41.000 ha zasiewów. Szkody w przybliżeniu wynoszą 17 miljonów rubli.

SPALONE MIASTO.

Z Norymbergji donoszą, że miasteczko Luhe w Palatynacie zostało nawiedzone ubiegłej nocy olbrzymim pożarem, który w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

LOS ANGELES — LONDYN.

Z San Francisco donoszą: Amerykanin kpt. Harry Lion, który odbył niedawno na samolocie „Southern Crosse" lot do Australji, udał się wczoraj do Nowego Jorku, gdzie ma podjąć przygotowania do lotu Los Angeles - Londyn w towarzystwie lotników angielskich: pani Keith Miller i kpt. Lancaster. Jak donoszą, raid ten ma być finansowany przez pewnego bogatego obywatela Los Angeles.

WYWÓZ ZŁOTA ZE ST. ZJEDNOCZONYCH.

Według danych New York Federal Reserve Bank, wywóz złota ze St. Zjednoczonych Ameryki Półn., w lipcu b. r. osiągnął 61.500.000 dolarów do Francji, 4 miljony do Włoch i 3 miljony do Brazylji, 8 miljonów dolarów zaś przybyło do Stanów z Kanady.

POLSKI WIEŚNIAK NAGRODZONY PRZEZ ANGIELSKIEGO LOTNIKA.

Z Tczewa donoszą, że jeden z mieszkańców wioski Niedumowo, w powiecie kościerskim otrzymał w tych dniach z poczty czek z Londynu na sumę 15 funt. szterl. Była to nagroda za odesłanie kartki, jaką niedawno zrzucił pilot angielski, przelatujący w balonie nad tamtejszemi okolicami. Na kartce wypisana była po angielsku prośba, aby podać na niej czas, dzień i miejsce, gdzie spadła, i wysłać ją pod wskazanym adresem do Londynu. Znalazca, po przestudjowaniu kartki przy pomocy ludzi, znających język angielski, wysłał ją pod wskazanym adresem i otrzymał niespodziewanie nagrodę wyżej wymienioną.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8

POMNIKI MĘCZENSTWA NARODU WŁOSKIEGO

NA WYSTAWIE PRASY W KOLONJI

Prasa niemiecka powzięła i przeprowadziła myśl dania Niemcom i zresztą całemu światu poglądowej nauki o prasie. O rozwoju wolnej prasy, o technice redagowania prasy nowoczesnej, o administracji, o maszynach drukarskich i szeregu innych maszyn, o urządzeniach poczty, telegrafu, telefonu, telegrafu bez drutu, o radjo, lotnictwie — w służbie prasy.

Nawet człowiek oznajmiony z technicznym rozwojem prasy, gdy widzi to wszystko skupione w jednem miejscu, staje zdumiony i powiada: co za potęga! Ile dziesiątek tysięcy ludzi tworzy i służy prasie! Maszyna drukarska, wyrzucająca ze swego wnętrza 4 miljony egzemplarzy tygodnika angielskiego; rotacyjna, drukująca jednocześnie na 16 rolach papieru; dzienniki, mające ćwierć miljona i więcej abonentów, którym codziennie dostarczają po kilka wydań — to wszystko przekracza to, co do niedawna wymyśleć mogła bujna fantazja ludzka. A maszyny dla druku barwnego, dla druku precyzyjnego, a chemja farb w służbie prasy, a setki tysięcy wagonów drzewa przerobionego na papier rotacyjny — wszystko to doprasza się szczegółowego przedstawienia.

Ale nie to zrobiło na mnie najgłębsze wrażenie, lecz pewne przeciwstawienie, pewna antyteza, dwie wystawy szczególne, na ogólnej wystawie, najsilniej pobudziły moje myśli. Pawilon *robotniczej prasy*, prasy organizacji zawodowych i prasy politycznej niemieckiej partji socjalistycznej z jednej strony, z drugiej strony, znajdująca się w znacznej części w innej dzielnicy miasta, w kolońskim domu robotniczym, wystawa antyfaszystowskiej prasy włoskiej. Co za kontrast! Obraz losu klasy robotniczej dwuch narodów. Demokratycznie rządzącego się narodu niemieckiego i duszącego się pod ciemięztwem ohydnej dyktatury — narodu włoskiego.

Niemiecka prasa robotnicza zbudowała sobie bardzo oryginalny, praktyczny i ładny pawilon. W czytelni wyłożono *194* wychodzących w Niemczech dzienników socjalistycznych. W dziale historycznym od pierwszego pisemka socjalistycznego (Brücknera z r. 1834), ciekawe numera rozmaitych pism częściowo z artykułami Karola Marxa, Engelsa, Lassala, poezjami Freiligratha, Heinego, aż do „Sozialdemokraten", wychodzącego w Zurychu podczas stanu wyjątkowego w Niemczech, a kończąc na... *220 miljonach egzemplarzy* rocznie pism zawodowych *i 194 dziennikach* socjalistycznych.

Po przejrzeniu szeregu dokumentów rządowych, świadczących o najbezwzględniejszem zwalczaniu prasy socjalistycznej, duszę człowieka przejmuje niepohamowana radość: co za *zwycięstwo socjalizmu nad czarną reakcją, co za tryumf demokracji nad dyktaturą!*

Żałuję bardzo, że P. P. S. nie sięgnęła do swego archiwum i nie dała światu obrazu walki proletarjatu polskiego z dyktaturą carską.

Wolność prasy to najcenniejsza część składowa wolności narodu!

Biedny, nieszczęśliwy, shańbiony niewolą narodzie włoski!

Jest na wystawie pawilon rządowej prasy włoskiej, także świadek sromoty Włoch. Mussoliniemu stworzenie takiego pawilonu było niewsmak i pierwotnie Włochy zamierzały swą nieobecnością okazać pogardę wolnej prasie. Gdy się jednak dowiedział dyktator, że ukaże się nieszminkowany jego portret na wystawie znębionej prasy włoskiej, zmienił swe postanowienie i rządowa prasa włoska figuruje na wystawie.

Część wystawy zgnębionej prasy włoskiej znalazła gościnę w witrynach domu prasy robotniczej. Parę portretów zamordowanych przez faszystów redaktorów, opisy splądrowanych przez faszystów redakcji i administracji, spalonych przez faszystów drukarń. Mussolini, nieuleczalny megaloman zwrócił się do zarządu wystawy z żądaniem usunięcia włoskich przedmiotów wystawowych z pawilonu prasy robotniczej, zarząd odesłał list do niem. partji soc jako wystawcy, a ten dał dyktatorowi odpowiedź ogłoszoną w pismach partyjnych, w której kpi sobie z zuchwałego żądania maniaka i wyraża swoje zdanie, że należy usunąć z Kolonji wystawę włoskiej prasy rządowej, jako niegodnej figurowania na wystawie wolnej prasy, bez względu na jej kierunek polityczny.

Przejdźmy do Domu Robotniczego, położonego w Kolonji n/R. przy Severinstrasse. Wystawę urządził związek antyfaszystowskiej prasy włoskiej imienia zamordowanego przez faszystów Jana Amendoli, obrońcy wolności prasy. Związek Amendola wydał szczegółowy katalog wystawy, bogato ilustrowany, liczący przeszło 80 stronic druku i to w języku francuskim, niemieckim i angielskim po śmiesznie niskiej cenie jednej marki. Do zamówienia należy dołączyć 15 fenigów na opłatę pocztową. Księgarnie partyjne chętnie podejmą się pośrednictwa. Katalog dzieli się na dwie części:

CMENTARZ:

a) *Pisma* przez rząd zniszczone i zamknięte i pisma po zniszczeniu wykupione przez faszystów.

b) ***Męczennicy*, którzy życiem swą działalność przypłacili: męczennicy, wysłani na wygnanie w puste skały; męczennicy cierpiący w więzieniu.** Z pierwszych wystawa pokazuje portrety *Matteotiego, Amendoli i Piero Gobettiego*. Wielką ilość portretów deportowanych podaje tablica wystawowa, wśród nich poznałem obecnie dziennikarza, ale w czasie wojny jednego z najpopularniejszych i najdzielniejszych włoskich jenerałów, jenerała *Bencivenga*. Poznałem Bencivengę w Berlinie podczas mych układów z Rządem niemieckim o pierwszą umowę gospodarczą, zatwierdzoną następnie przez parlamenty obu krajów. Układy odbywały się przy asystencji przedstawicieli Ententy, wśród których Bencivenga reprezentował Włochy. Bencivenga popadł w niełaskę, gdy zarzucił rządowi Mussoliniego zdradę ludu, gdy wbrew wszelkim przyrzeczeniom gwałtem wprowadził dyktaturę. Gdy faszyści napadli na Amendolę, Bencivenga, człowiek niezwykłej siły, rozpędził ich. Wybrany w Neapolu posłem z niezwykłą odwagą bronił praw ludu. Po zniszczeniu mieszkania Bencivengi, zesłano go na wygnanie.

Druga część:

ZMARTWYCHWSTANIE

poświęcona jest prasie podziemnej wychodzącej zagranicą.

Publikacja Związku imienia Amendoli zasługuje na uwagę i ze względu na przedstawione tam metody faszystowskie niszczenia prasy.

Wobec tego, że przeważają we Włoszech dziennikarze, stojący na żołdzie faszyzmu i oni dostali w ręce swoje organizacje dziennikarskie, Mussolini uprawnił prezesów i sekretarzy związków dziennikarskich do usunięcia z grona dziennikarzy niemiłych im dziennikarzy, a żadnemu wydawcy nie wolno korzystać z pracy skreślonych ze spisu członków organizacji dziennikarskiej.

Dla innych państw, w których reguluje się teraz uprawnienia organizacji dziennikarskich, zarządzenia Mussoliniego winne być ostrzeżeniem.

Nadzieja zmartwychwstania wolności włoskiej polega głównie na tem, że młodzież zajmuje się kolportażem przemycanej prasy, że ona drukuje tajnie pisemka antifaszystowskie, że powiela artykuły przez siebie pisane na rozmaitych prymitywnych przyrządach, że młodzież sobie odpisuje artykuły i daje je czytać innym.

Jak ładnie i pouczająco wyglądałoby P. P. S-owe archiwum prasowej walki z caratem obok walki demokracji włoskiej z faszyzmem! Ile analogji a ile nadziei mogliby Włosi czerpać ze zwycięstwa rewolucyjnej prasy polskiej! Jako hasło wystawy naszego archiwum przyjęlibyśmy słowa Słowackiego:

„Niechaj żywi nie tracą nadziei!"

Sursum corda (w górę serca!) żołnierze walki o wolność ludu! Wam przypadnie ostateczne zwycięstwo!

Sprawdza się na Włoszech stara, stokrotnie sprawdzona prawda: *Kto przemocą władzę uzyskał, ten bez przemocy jej utrzymać nie potrafi!*

Przeszedłem gmach wystawy hańby Włoch, rządową wystawę minąłem, wcale nie wstępujac, czytałem opisy gwałtów i udręczeń, opisy męczarń, niesłychanej bestjalskiej mściwości i zwierzęcej brutalności, pochyliłem czoła przed portretami męczenników, obszedłem cały „Cmentarz" i dusza moja była pełna smutku. Doszedłem do witryn włoskiej pracy i prasy podziemnej, przypatruję się formatowi, gatunkowi papieru, czcionkom ich składowi, hektografiom i autografiom i znajduję spokój wewnętrzny. Wszak to wszystko już widziałem, już byłem świadkiem siły i potęgi tej „bibuły". Tak jest, słońce zaczyna świtać! *Zmartwychwstanie nastąpi, bo musi nastąpić!*

Niema odwrotu dla ciemięzców wolności.

W tem tkwi przekleństwo złego czynu, że ciągle rodzi się z niego dalsze zło. I w tem jego zguba.

Herman Diamand.

PRZEGLĄD PRASY

Rozmaitości.

„Kurjer Poranny" polemizuje z artykułem pacyfisty niemieckiego v. Gerlacha, umieszczonym w rosyjskiem piśmie ryskiem. Autor wypowiada się przeciw Locarnu wschodniemu między in. dlatego, że Polska nie chce się wyrzec swej granicy niemieckiej.

Ten oryginalny „pacyfizm" warto istotnie wyciągać na światło dzienne jaknajczęściej.

„A.B.C." i **„Przegląd Wieczorny"** piszą o nagłem mianowaniu angielskim podsekretarzem stanu lorda Cushenduna, który ma zastępować Chamberlaina w Paryżu przy podpisywaniu paktu Kelloga i o nieprzychylnem wrażeniu tego faktu w Niemczech, jako że Cushendun jest wrogo usposobiony wobec Niemiec, które dopatrują się wyraźnej zmiany kursu polityki angielskiej na swą niekorzyść.

„Naprzód" krakowski zastanawia się nad polityką zbożową Rządu i notując pogłoskę, że Rząd ma zabronić wywozu żyta i pszenicy, bezwzględnie popiera tę intencję, gdyż w przeciwnym razie ceny zboża znowu podskoczą w górę. **„Epoka"** zajmuje w tej samej sprawie stanowisko dość niejasne i twierdzi, że jeżeli Rząd uzna za stosowne wstrzymać wywóz, to nie można nic mieć przeciw temu, ale w takim razie należy dążyć do podniesienia produkcji rolnej i zabezpieczyć samowystarczalność kraju, by nadmiar produkcji mógł iść na wywóz w celu poprawienia bilansu handlowego. Otóż owa samowystarczalność jest rzeczą b. zmienną, gdyż zależy od siły nabywczej ludności. Wątpimy czy można uzależniać nasz budżet handlowy od wywozu płodów rolniczych.

„Czas" krakowski rozważa wystąpienie Cziczerina na tle sytuacji wewnętrznej Rosji i dochodzi do wniosku, że dwulicowa polityka wojenno - pokojowa, mająca wprowadzić zamęt do państw europejskich jest wyrazem beznadziejnej sytuacji wewnętrznej. **„Kurjer Polski"** w artykule wstępnym wywala otwarte drzwi, dowodząc, że w Rosji niema demokracji. Cenne odkrycie...

„Rzeczpospolita" polemizuje na temat ustroju z projektem prof. Jaworskiego, wprowadzającego do konstytucji czynnik przymusowych związków zawodowych. „Rzeczpospolita" słusznie podkreśla, że związki zawodowe nie mogą zastąpić organizacji politycznych i że rządy związków byłyby znacznie gorsze od rządów partji. Ale musimy tu wziąć w obronę prof. Jaworskiego, który wcale nie chce usunąć parlamentu obecnego a związkom nadaje tylko charakter doradczy. „Rzeczpospolita" przeoczyła to i walczy z wiatrakiem. Nie znaczy to, byśmy byli zwolennikami projektu prof. Jaworskiego.

W **„Słowie"** wileńskiem popisuje się truposz polityczny p. Władysław Studnicki, który ma odwagę powiedzieć, że Polsce jest potrzebny ustrój monarchistyczny na wzór Niemiec przedwojennych, a nie republika na wzór Francji. Ciekawy przyczynek do naszych sanacyjnych czasów, że tacy „reformatorzy" mogą zabierać głos...

„Dwugroszówka" dodaje do pogłosek niemieckich, że Piłsudski ma oświadczyć w Wilnie, że we wrześniu odbędzie marsz na Kowno. „Dlaczego we wrześniu? Wszak wystarczy przepłynąć Niemen?" I jak się tu dziwić, że zagranica pisze brednie o Polsce, kiedy polski dziennik dostarcza jej materjału?

„Gazeta Warszawska" rozkoszuje się nadal masoństwem. Logika już staruszce nie dopisuje, pisze bowiem: sanacja siedzi w loży szkockiej, a więc loża nią rządzi, a jeśli nią, to i Państwem, ale skoro tak błogo się czuje w lożach masońskich, niech przebywa w nich jaknajdłużej, opowiadając nam bajeczki o masoństwie.

„Kurjer Warszawski" w depeszy swego korespondenta z Brukseli donosi o socjalistach francuskich, niemieckich i belgijskich:

> „Przeżywają oni nietylko paroksyzm zbliżenia umysłowo - politycznego, lecz coś w rodzaju rozwydrzenia miłosnego, czy też szału psychopatologicznego na punkcie wzajemnego rzucania się w objęcia".

Toż to niebezpieczny erotoman, ten pan A. (Auerbach?)!

—B.

WYPŁATA ZASIŁKOW

BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM

Min. Pracy i Op. Społ. komunikuje, że Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie z dniem 1 sierpnia r.b. przejął z Zarządów Obwodowych Funduszu Bezrobocia akta pozostających bez pracy pracowników umysłowych, którzy: 1) po 1 stycznia r b. otrzymali zasiłki z Funduszu Bezrobocia 2) którzy zgłosili się do Funduszu Bezrobocia o wypłatę zasiłków, a zgłoszenia ich nie zostały jeszcze rozpatrzone, lub zasiłki niewypłacone.

Po rozpatrzeniu przejętych aktów Zakład wyda decyzję w powyższych sprawach na podstawie obowiązujących przepisów, prześle je właściwym Kasom Chorych, ze względu na miejsce zamieszkania pozostających bez pracy. Kasy zawiadomią pisemnie zainteresowanych o decyzji Zakładu. Zasiłki zostaną wypłacone przez Kasy Chorych w ciągu kilku dni od czasu wręczenia decyzji, po udowodnieniu, że w przeciągu miesiąca roszczący pozostawał bez pracy i nie mógł znaleźć odpowiedniego zajęcia.

Wypłata zasiłków będzie dokonywana przez Kasy Chorych miesięcznie zdołu. Równocześnie z zarządzeniem wypłaty pierwszego zasiłku, zostanie także zarządzona wypłata różnicy pomiędzy zasiłkiem wypłaconym przez Fundusz Bezrobocia, a przyznanym przez Zakład. Zbyteczne i bezcelowe jest ponowne zgłaszanie się o zasiłki pracowników umysłowych, którzy je otrzymali z Funduszu Bezrobocia, zgłosili roszczenia w sposób przepisany, a nie otrzymali decyzji Funduszu Bezrobocia, lub którym Fundusz Bezrobocia przyznał prawo do zasiłków, lecz nie rozpoczął jeszcze ich wypłaty. Nowe zgłoszenia o świadczenia z powodu braku pracy winny być dokonywane za pośrednictwem Kas Chorych, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania.

Zgłoszenie roszczenia winno być poprzedzone zarejestrowaniem się we właściwym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, względnie jego oddziele ekspozyturze, lub instytucji zastępczej, bezpośrednio po utracie zajęcia, przytem obowiązuje zgłaszanie się od chwili rejestracji do stałej kontroli w tym Urzędzie (jego oddziale, ekspozyturze, instytucji zastępczej) dwa razy tygodniowo w terminach przez Urząd wskazanych.

Właściwym Urzędem Pośrednictwa Pracy jest Urząd, na którego obszarze ubezpieczony zamieszkuje przynajmniej trzy tygodnie. (PAT.).

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od g. 6 — 8 wieczorem.

SAMORZĄD STOLICY

ROBOTY INWESTYCYJNE Z POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

Kredyty przeznaczone przez zarząd gminy stołecznej w tym roku z pożyczki amerykańskiej na roboty inwestycyjne są uruchomione dotąd w wysokości 80 proc. Pozostaje jedynie do wykonania kilka drobnych robót (budowa szaletów, nowego kąpieliska etc.) które będą podjęte również w tym roku, a z większych robót — budowa zakładu spalania śmieci i hali targowej, które są obecnie w przygotowaniu.

Ogółem pożyczka amerykańska wykorzystana jest dla wykonania 61 inwestycji we wszystkich bez wyjątku dziedzinach gospodarki miejskiej, pozostaje jeszcze wyzyskanie jej tylko w stosunku do 4 robót inwestycyjnych. Niektóre z tych robót inwestycyjnych są już wykonane, lub będą wykonane w tym roku, część zaś kontynuowana będzie w roku przyszłym.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W SZPITALACH MIEJSKICH.

Wice-prezydent, dr. W Bogucki, przyjął wczoraj delegację Związku Zawodowego Robotników Miejskich, która poruszyła sprawę wpoowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w szpitalach miejskich. Wice-prezydent oświadczył delegacji że 8-godzinny dzień pracy jest już stopniowo wprowadzany, gdyż leży to w intencjach Magistratu. Delegacja prosiła, aby 8-godzinny dzień pracy był w pierwszym rzędzie wprowadzony w szpitalu św. Łazarza, gdzie są sale dla gruźlików i w sanatorjum dla gruźlików w Otwocku.

Tegoż dnia wice-prezydent dr. W. Bogucki przyjął delegację Związku Urzędników Miejskich, która poruszyła cały szereg spraw dotyczących warunków pracy w różnych instytucjach miejskich, przeważnie jednak w szpitalnictwie. Wiceprezydent obiecał uwzględnić przedłożone przez delegację dezyderaty.

TELEGRAMY

PO ZGONIE STEFANA RADICZA

HOŁD PAMIĘCI ZMARŁEGO W SKUPCZYNIE

Białogród, 10 sierpnia. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny wice - przewodniczący Zażunatisz wygłosił przemówienie, w którem złożył hołd pamięci Stefana Radicza. Zmarły — oświadczył mówca — brał żywy udział w pracach Zgromadzenia Narodowego. Budził on powszechny podziw z powodu swej wybitnej znajomości potrzeb ludu i z powodu swego przywiązania do włościan i wogóle do ludu. Cała ludność podziela uczucia swych przedstawicieli i bierze udział w żałobie, która nas dotknęła.

TERMIN POGRZEBU

Białogród, 10 sierpnia. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych z Zagrzebia, kierownictwo partji chorwackiej postanowiło, że pogrzeb Stefana Radicza odbędzie się w niedzielę o godz. 10-ej Ciało zmarłego zostało zabalsamowane przez prof. Juleka.

Zwłoki zgasłego przywódcy Chorwatów przewiezione zotsały wczoraj o godz. 5-ej popoł. do Domu Ludowego, gdzie wystawiono je na widok publiczny.

KOALICJA CHŁOPSKO-DEMOKRATYCZNA TRWA PRZY SWOICH ŻĄDANIACH

Białogród, 10 sierpnia. (AW.). W demokratycznej partji chłopskiej oraz wśród demokratów niezależnych Pribicewicza, prowadzone są narady nad dalszą taktyką bloku opozycyjnego i sytuacją, wywołaną przez zgon Radicza. O powrocie posłów chłopskich do Skupszczyny niema narazie mowy. Koalicja chłopsko-demokratyczna obstaje przy swojem żądaniu rozwiązania Skupszczyny i rozpisaniu nowych wyborów.

PRZED PROKLAMACJĄ OPOZYCJI

Białogród, 10 sierpnia. (PAT.). Jutro, t. j. 11 b. m. deputowani koalicji demokratyczno - chłopskiej zbiorą się na posiedzeniu w celu złożenia hołdu zmarłemu. W czasie posiedzenia zostanie przyjęty tekst proklamacji, która ma być wystosowana do narodu.

VLADKO MACZEK OBEJMUJE PRZEWODNICTWO CHORWACKIEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ

Białogród, 10 sierpnia. (PAT.). **„Polityka" dowiaduje się, że przewodnictwo chłopskiej partji chorwackiej ma objąć Vladko Maczek, obecny wice-prezes stronnictwa. Koalicja partji chłopskiej z niezależną partją demokratyczną będzie nadal utrzymana.**

MAŁE NADZIEJE NA POROZUMIENIE BIAŁOGRODU I ZAGRZEBIA

Wiedeń, 10 sierpnia. (P. A. T.). **„Reichspost" donosi, że król Aleksander jest przeciwny przekształceniu ustroju państwa na federalistyczny na zasadzie unji personalnej. Wobec tego nadzieje porozumienia między Białogrodem a Zagrzebiem są bardzo małe. Pismo donosi dalej, że koła polityczne w Zagrzebiu nie ustąpią ze swego stanowiska, chyba pod presją.**

TAJNE OBRADY GABINETU RZESZY NIEMIECKIEJ

Berlin, 10 sierpnia. (PAT.). Zapowiedziana na dziś nadzwyczajna Rada Gabinetowa rządu Rzeszy, która miała obradować nad całym szeregiem aktualnych spraw wewnętrzno - politycznych, rozpoczęła się po południu i trwa do tej pory bez przerwy. W części jawnej posiedzenia omawiano obecny stan niemiecko - rumuńskich rokowań finansowych. Z kolei zastanawiano się nad ustawą o ubezpieczeniach społecznych prywatnych urzędników i o przedłużeniu ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Następnie po wyjściu z sali obrad sekretarzy stanu i referentów fachowych, przystąpiono do tajnych obrad nad budową pancernika, które trwają do chwili obecnej.

REWOLUCJA W BRAZYLJI?

Londyn, 10 sierpnia. (A. W.). „Daily Mail" donosi z Assunicon w Paragwaju, że w południowej Brazylji wybuchła rewolucja, wobec czego rząd paragwajski zamknął granicę brazylijską.

PAKT KELLOGA A LIGA NARODÓW

Waszyngton, 10 sierpnia. (PAT.). W sprawie formalnego złożenia przez Anglję w Sekretarjacie Ligi Narodów dokumentów, zawierających warunki, na zasadzie których Anglja zgodziła się na propozycje Kelloga, oficjalne koła Waszyngtonu zaznaczają, że krok ten Wielkiej Brytanji jest zgodny z jej obowiązkiem względem Ligi Narodów. Koła te zdają się nie przywiązywać wielkiego znaczenia do wzmiankowanego kroku Anglji.

BAZA MORSKA W SINGAPORE BUDUJE SIĘ DALEJ

Londyn, 10 sierpnia. (PAT.) Admiralicja angielska zaprzecza wiadomościom, jakoby wykonywanie planu rozbudowy bazy morskiej w Singapore miało być powstrzymane aż do czasu podpisania paktu przeciwwojennego Kelloga.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

PRZED SESJĄ RADY OCHRONY PRACY

W związku z wyznaczeniem przez Min. Pracy i Op. Społ. terminu sesji rady ochrony pracy, na której rozpatrywane będą projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwianiu zatargów zbiorowych — Centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych przystępuje do rozpatrzenia powyższych projektów.

Na posiedzeniach Zarządu opracowane będą odpowiednie wnioski, za 2 tygodnie zwołane zostanie plenarne posiedzenie, celem wydania opinji związków dla delegatów do rady ochrony pracy.

Z PRAC XXXV KONGRESU PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Na posiedzeniu sekcji prawa morskiego i handlowego dyskutowano od godz. 10 nad sprawozdaniem komisji kontraktów C. I. F. Przewodniczył pierwszy delegat holenderski. Van Slooten który też referował projekt międzynarodowych przepisów, dotyczących kontraktów C. I. F. Projekt ten, opracowywany od dłuższego czasu w specjalnej podkomisji „International Law Association", ma na celu stworzenie dla handlu morskiego jednolitych reguł, na podobieństwo przyjętych poprzednio przez Kongresy „International Law Association" i zaleconych t. zw. „York Antwerp Rules" co do awarji „The Hague Rules" (przepisy haskie) co do odpowiedzialności przedsiębiorcy morskiego i „Vienne Rules" (przepisy wiedeńskie) z r. 1926 — co do warunków płatności przy kontraktach morskich W ciągu rannej sesji przedyskutowano 5 pierwszych artykułów zasad, przyjmując większość z nich. W dyskusji zaznaczyły się poglądy grup prawodawstw angielskiego (Fraser) skandynawskiego (Bagge), francuskiego (Dor) i niemieckiego (Sieveking). Na komisji sekretarzował z ramienia polskiej części Sekretarjatu p. Lachert. Dyskusję wznowiono o godz. 3-ej.

Wczoraj rozpoczęto również dyskusję nad projektem Konwencji o ekstradycji, zawierającym 18 artykułów. Przewodniczył p. Caloyanni (Grecja), sekretarzował p Templo Grey (Anglja). Przyjęto zasadę enumeracji przestępstw, do których ekstradykcja będzie zastosowana, a szczegółową dycja będzie zastosowana, a szczegółową Fhillimore wspomniał, że konwencja ekstradycyjna ma obejmować tylko ciężkie przestępstwa, gdyby jednak prawodawstwo pewnego kraju nie uważało danego przestępstwa za ciężkie, to kraj ten będzie miał możność nieprzystępowania do konwencji w tym względzie.

P. Rappaport, sekretarz generalny Komisji Kodyfikacyjnej która pracuje nad stworzeniem nowego kodeksu prawa karnego polskiego, powołał się na art. 94 projektu międzynarodowego kodeksu prawa karnego, przyjęty przez XVIII Międzynarodowy Kongres Pokoju w 1910 r., na którym zasada enumeracji została we właściwy grupowy sposób ujęta

Przyjęto artykuł, w którym sprawę ekstradycji w zastosowaniu do własnych obywateli pozostawiono do uznania każdego państwa.

ELEWATORY ZBOŻOWE W WARSZAWIE

Dowiadujemy się że przewidziany na koniec sierpnia r. b. termin uruchomienia elewatorów zbożowych w Warszawie przy ul Bema, nie ulegnie zwłoce. Da to możność miejskim zakładom zaopatrywania Warszawy magazynowania już teraz zboża, zakupionego z pożyczki otrzymanej z Banku Rolnego. W przyszłym tygodniu znaczna część elewatorów będzie już zupełnie gotowa do użytku. W niedługim czasie Warszawa będzie mogła magazynować około 1000 wagonów żyta, jako niezbędną rezerwę do utrzymania ceny chleba na stałym poziomie.

NIESUMIENNOŚĆ KSIĘŻA

Dowiadujemy się o następującym fakcie: Przed sześciu tygodniami obywatel P. S zakupił nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym na ul. Świętojańskiej w Warszawie. Na umówiony dzień zgromadziła się w kościele rodzina, specjalnie przybyła z odległej o 5 godzin jazdy koleją miejscowości, by asystować na nabożeństwie.

Po 20-minutowem opóźnieniu chwili, kiedy miało się nabożeństwo rozpocząć, dyżurny ksiądz oświadczył, że nabożeństwa nie będzie. Wywołało to oczywiście oburzenie zainteresowanych, tembardziej, że już przed kilku miesiącami to samo nabożeństwo zostało odłożone, również bez zawiadomienia opłacających tę posługę kościelną.

Pieniądze księża zwrócili, ale nie zwrócili oczywiście wartości straconego daremnie czasu i kosztów przejazdu.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

(l) Na wczorajszem posiedzeniu Miejskiej Komisji Cennikowej uchwalono obniżyć cenę chleba z 64 do 60 gr. za kilogram. Należy zaznaczyć, że jest to w ciągu ostatniego tygodnia druga zniżka ceny chleba, osiągnięta dzięki interwencji magistratu.

WALKA Z RAKIEM.

(d) Rada sekcji do walki z rakiem wydziału zdrowia publicznego projektuje zwołanie do Łodzi zjazdu lekarzy kancerologów i roentgenologów z całej Polski. Zjazd odbyłby się w maju 1929 r. pod honorowym protektoratem p. Curie-Skłodowskiej.

Lwów

DZIWNY PRZETAG NA BUDOWĘ PAŃSTWOWEGO MAGAZYNU SPIRYTUSOWEGO WE LWOWIE.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie postanowiła wybudować we Lwowie duży magazyn spirytusowy kosztem około 2.500.000 zł. Do ograniczonego przetargu, który odbyć się miał w Warszawie (!) w dniu 11 kwietnia b. r., zaproszono dwie firmy lwowskie: P. T. B. i D. i R., oraz 4 firmy warszawskie. Do przetargu zgłosiły się obie firmy lwowskie, z warszawskich zaś jedynie H. i B. Po otwarciu kopert i błędnem ich sprawdzeniu dyrekcja uważała za właściwe nie rozstrzygać narazie przetargu, lecz ustanowiła na dzień 20 czerwca b. r. (znowu w Warszawie!) nowy przetarg ustny, do którego prócz uczestników pierwszego przetargu zaproszono tym razem ponadto dwie firmy krakowskie K i S.

Punktem wyjścia dla tego ustnego przetargu miała być cena ofertowa warszawsko - krakowskiej firmy P. P. i O. R., która całkiem niespodziewanie dodatkowo znalazła się wśród uczestników pierwszego przetargu. (Są to zupełnie nowe metody prowadzenia przetargów!). Na zaproszenie do tego nowego przetargu firmy przeważnie nie reagowały. Zgłosiły się tylko lwowska firma D. i R., oraz owa „warszawsk krakowska" spółka, powstała, zda się, specjalnie dla tej budowy. Poniważ lwowska firma D. i R., nie znając kalkulacji ofertowej swej współzawodniczki, udzielała opustu tylko c swojej pierwotnej ceny ofertowej, dyrekcja nie przyjęła tego do wiadomości i ostatecznie odbyła kilkugodzinn przetarg ustny tylko z warszawsko krakowską spółką. Jaki był wynik tego dziwnego i, zdaje się, jedynego w swoim rodzaju przetargu, dotąd nie wiadomo.

W każdym razie przebieg jego mus każdego fachowca zaniepokoić i zmusić do postawienia szeregu pytań po właściwym adresem. Przedewszystkiem zapytać wypada, dlaczego przetarg na budowę państwową **we Lwowie**, mieście wojewódzkiem, posiadającem dostateczny i odpowiedni apara państwowych urzędników - fachowców naznacza się aż w Warszawie? Dlaczego do przetargu tego na budowę magazynu państwowego we Lwowie zaprasza się imiennie 4 firmy warszawskie, 2 krakowskie, jedną warszawsko krakowską spółkę, a **tylko 2 firmy lwowskie?** Czyżby Dyrekcja Państw Monopolu Spirytusowego nie wiedziała o tem, że we Lwowie istnieje przemysł budowlany, stojący zupełnie na wysokości zadania; że przemysł ten wobec ubóstwa i ciężkich warunków powojennych na terenie Małopolski wschodnie wymaga szczególniejszego poparcia; że skutkiem tych opłakanych stosunków we Lwowie słyszy się coraz częściej o załamywaniu się poważnych firm budowlanych? Dlaczego nie rozstrzygnięto przetargu w pierwszym terminie oferty sprawdzono błędnie i wogóle wprowadzono do tego przetargu metody, dotąd niepraktykowane i wskazujące na chęć popierania specjalnie warszawsko - krakowskiej spółki?

Na pytania te społeczeństwo lwowskie, a w szczególności sfery budowlane, nie tylko żądają odpowiedzi i wyjaśnień, lecz nadto oczekują naprawienia błędu przez rozpisanie ponownego przetargu we Lwowie.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KOMPROMITUJĄCA „NALECIAŁOŚĆ" W ZAWODZIE KELNERSKIM.

Wprowadzenie odznak związkowych dla kelnerów zawodowych.

W ostatnich czasach zdarzyło się kilka wypadków pobicia gości restauracyjnych przez służbę.

Zarząd oddziału warszawskiego kelnerów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce, stwierdza, że we wszystkich tych wypadkach byli to nie solidni kelnerzy związkowi, lecz tak zw. „naleciałość", która rozwielmożniłasię od kilku lat na terenie stolicy, dzięki anormalnym stosunkom panującym w przemyśle gastronomicznym.

W bardzo wielu zakładach kelnerzy, członkowie związku, zmuszeni zostali do opuszczenia pracy, z powodu przyjmowania różnych nieznanych ludzi na warunkach gorszych niż tego związek wymaga, a mianowicie: 1) opłacania całości świadczeń Kasy Chorych przez pracowników i **wypłacania pracownikom zamiast należnych im 10 proc. za pracę, mniej, a tylko połowę, t. j. 5 proc.,** 3) pobierania kaucji i wydawania kwitów prywatnych i weksli na nie, co jest zakazane rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, 4) bezprawnego potrącania z zarobków kelnerskich pewnych kwot na zapłacenie rachunków nieuiszczanych przez gości i t. d.

Biorąc to wszystko pod uwagę oddział związku warszawskich kelnerów uchwalił przyśpieszyć wypuszczenie znaczków, odróżniających członków związku, za których związek przyjmuje całkowitą odpowiedzialność moralną i materjalną. Wkrótce też nastąpi ogłoszenie firm, w których członkowie związku kelnerów wogóle nie pracują.

ODSZKODOWANIE RODZINY ZABITEGO POLICJANTA

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, zabity w Radości w dniu 24.VII r. b. przez bandytów posterunkowy Andrzej Gniado, osierocił żonę i małoletnie dziecko. Obecnie dowiadujemy się o decyzji Skarbu, przyznającej wdowie jednorazowe odszkodowanie w wysokości dwuletniej pensji poległego, co uczyniło 5691 zł 12 gr.

Jest to pierwszy wypadek zastosowania odnośnego przepisu nowej ustawy o policji, która wprowadziła odszkodowanie w takich właśnie rozmiarach dla osieroconych przez oficera lub szeregowego policji, poległego w związku ze służbą — niezależnie od przysługującego im zaopatrzenia emerytalnego i pośmiertnego (3-miesięczna pensja na koszta pogrzebu).

WYCHODŹTWO Z POLSKI

Według statystyki Centrali Wychodźczej w Mysłowicach w r. ub. wyemigrowało z Polski zagranicę około 200 tys. osób. W liczbie tej około 40 tys. robotników rolnych, zatrudnionych w Niemczech w ciągu miesięcy letnich, a 11.500 robotników przemysłowych, którzy wyemigrowali do Francji. Z samego Górnego Śląska przeszło przez Centralę 6000 górników i 8000 rzemieślników. Przeciętnie centrala załatwiała tygodniowo dwa transporty po 600 — 1000 osób każdy.

ODKRYCIE PRASTAREGO CMENTARZYSKA

Z Gdyni donoszą, że w pobliżu Hallerowa na wybrzeżu odkryto w tych dniach prastare cmentarzysko słowiańskie. Odkrycia dokonali kadeci z Chełmna, przebywający w obozie letnim przysp. wojsk. DOK VIII, którzy, kopiąc rowy, natknęli się na groby kamienne i urny. Urząd konserwatorski w Poznaniu delegował na miejsce panie: dr. Karpińską i Helenę Cichoszewską, które objęły nadzór nad prowadzeniem dalszych robót wykopaliskowych. Odkryto dotychczas 14 grobowców kamiennych z popielnicami. Wśród grobów przeważają jednostkowe, właściwe kulturze tak zw. łużyckiej, co dowodzi, iż wybrzeże polskie, wbrew twierdzeniom uczonych niemieckich było zamieszkiwane w prastarych czasach przez ludność słowiańską. Odkryte grobowce pochodzą z okresu na 800 lat przed Nar. Chrystusa.

BACZNOŚĆ!

UCZESTNICY OBOZU LETNIEGO Z. R. S. S.!

Wszyscy uczestnicy Obozu Letniego Z. R. S. S. winni się zgłosić dnia 12-go sierpnia r. b. lub 13-go z rano do Szkoły miejskiej w Częstochowie (Zawodzie) do kierownika obozu tow. dr. Zygmunta Morawskiego lub też do O. K. R. P. P. S., ul. Kościuszki 62.

Każdy uczestnik winien mieć ze sobą: koc, prześcieradło, poduszkę, przybory do jedzenia, strój lekkoatletyczny.

Należność za przebywanie w obozie oraz wpisowego (w sumie 11 zł.) winna być wpłacona zaraz po zgłoszeniu się do kierownika jeszcze przed rozpoczęciem się kursu.

Zwrot kosztów przyjazdu koleją zawodnicy otrzymają w dniu otwarcia obozu, t. j. 13 sierpnia r. b. Z powrotem również koszt przejazdu ponosi Z. R. S. S.

Za Z. R. S. S.
Vice-Przewodniczący
Poseł Kazimierz PUŻAK,
Sekretarz Generalny
Dr. Jerzy MICHAŁOWICZ.

OBOZ LETNI

DLA CZERWONYCH HARCERZY

II-gi OKRES.

Zapisy na II-gi okres dwutygodniowy (od 16 do 30 sierpnia) obozu letniego w Famułkach Brochowskich (pow. Sochaczewski) dla Czerwonych Harcerzy przyjmuje Sekretarjat Kom. Centr. Org Mł. T. U. R. do dnia 11 sierpnia r. b.

Opłata za dwutygodniowy pobyt wraz z przejazdem Warszawa — Sochaczew i z powrotem wynosi 10 złotych.

Jeżeli koszt przejazdu harcerza na obóz w obie strony wyniesie więcej niż 12 złotych, resztę dopłaci Kom. Centr.

Przy zgłoszeniu wpłacić należy przynajmniej część należności, resztę zaś najpóźniej przed przybyciem na obóz.

MŁODZIEŻ

Wycieczka Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się do Piekiełka (w stronę Jabłonny) dnia 12 b. m. o godz. 8 rano. Zbiórka na stacji Most. Koszty w obie strony 1.50 zł. wraz z fotografjami. Towarzysze posiadający instrumenty muzyczne proszeni są o zabranie ich z sobą.

Wycieczka do Wilanowa. Oddział Warszawski T.U.R. organizuje w niedzielę, 12 b. m., wycieczkę do Wilanowa. Zbiórka o godz. 9 rano na stacji kolejki Wilanowskiej. Koszta podróży wynoszą 2 zł. (kolejka w obie strony zwiedzanie pałacu, parku, muzyka oraz majówka w lesie Marusińskim).

KURSY DLA ROBOTNIKÓW

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:
   a) język polski (czytanie i pisanie);
   b) arytmetyka (cztery działania);
   c) historja;
   d) przyroda.
2. Kurs techniczny: geometrja, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

Zapisy od 1 do 30 sierpnia bez egzaminów.

3) Kurs dokształcający (dwuletni).
Język i literatura polska.
Matematyka.
Historja Polski i powszechna.
Geografja.
Nauki przyrodnicze.
Nauka o Polsce współczesnej.

O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisy od dnia 1 do 30 sierpnia w Sekretarjacie T. U. R., Oddział Warsz. w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4).

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Wstęp wzbroniony" ...ach życia".
Colosseum: „Orkan".
Capitol. — „Król dżungli".
Casino: „A gdy się robi ciemno".
Filharmonja: „Odwieczny trójkąt" oraz „Bohaterka XX wieku".
Miejski: „Kapłan ubogich".
Pan: „Niewolnica z Szanghaju".
Palace: „Książe miłości".
Rococo: „Dziewczę z Capri" i „Król cowboyów".
Stylowy. — „Przesądy i przywidzenia" z Fairbanksem.
Splendid: „Amerykanka" i „Ręce do góry"
Światowid: Dziś koncert gry filmowej z udziałem Grety Barbo.
Wodewil: „Pieszczotka".

WALKA

Z SAMOWOLNEMI EKSMISJAMI

Główna Komenda P. P. udzieliła instrukcji funkcjonarjuszom P. P. w sprawie interwencji przy tak często zdarzających się samowolnych eksmisjach sublokatorów przez lokatorów głównych. O ile sublokator jest zameldowany w mieszkaniu przysługuje mu prawo do pomocy policyjnej przy wprowadzaniu z powrotem do jego lokalu. Przy wszystkich tego rodzaju zajściach mają być spisywane dokładne protokuły dla poinformowania władz sądowych. (PID.)

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba. W Wileńskiem jeszcze zachmurzenie duże, naogół zmienne i możliwy przelotny deszcz. Lekki wzrost temperatury. Słabe na północy umiarkowane, wiatry zachodnie.

Kolonje dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Zarząd Tow. Bratnia Pomoc stud. U. W. komunikuje, że w kolonji akademickiej im. Leona Papieskiego w Drobinie (pow. Garwolin) jest jeszcze szereg wolnych miejsc dla członków Bratniej Pomocy. Niezamożni mogą otrzymywać ulgi w opłatach, jako pożyczki długoterminowe. Informacje w lokalu Bratniej Pomocy w Uniwersytecie w godzinach 13 — 14.

Radjo w szkołach powszechnych. Wydział oświaty i kultury Magistratu zakupi w bieżącym roku szkolnym aparaty radjowe dla wszystkich szkół powszechnych. W salach szkół powszechnych zostaną zmontowane głośniki tak, aby młodzież szkolna mogła korzystać z audycji radjowych w godzinach wolnych. (PID.).

Cenniki w pralniach. Naskutek zażaleń zainteresował się wydział lichwy Komisarjatu Rządu kalkulacją handlową pralni stołecznych. Niebawem ma być wprowadzony jednolity cennik dla pralni chemicznych i parowych. (PID.).

Zapisy na Uniwersytet Wileński. Przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów (wolnych słuchaczy) Uniwersytetu Stefana Batorego odbywać się będzie na Wydziałach: Humanistycznym, Teologicznym, Prawa i Nauk Społecznych oraz Sztuk Pięknych w czasie od 15 do 30 września włącznie; na Wydziale Lekarskim i Studjum Farmaceutycznem w czasie od 6 do 20 września włącznie, a na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym i Studjum Rolniczem w czasie od 10 do 25 września włącznie. Liczba nowoprzyjmowanych ograniczona jest tylko na Wydziałach Lekarskim wraz ze Studjum Farmaceutycznem i Matematyczno - Przyrodniczym.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 10 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.05
Holandja 358.00
Londyn 43.29
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.85
Praga 26.42
Szwajcarja 171.66
Włochy 46.65
Wiedeń 125.77

Papiery procentowe.

Dolarówka 95.50—95.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 181.00—183.00. Bank Dyskontowy 134.50 13.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 79.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 84.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 64.00. Węglowe 100.00. Firlej 72.00. Łazy 8.00. Wysoka 110.00. Polska Nafta —.—. Nobel 33 50. Cegielski. 47.00 Lilpop 43.00 Norblin 230.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.00 Parowóz 42.00. Ostrowiec A117.00. B105.00 Zieleniewski 122. Rudzki 51.00 Starachowice 54.50 Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 240.00 — 260.00. Klucze 7.10.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 10 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88¼.

Akcje — tendencja ożywiona. Bank Polski 183,50. Cukier 65,25. Węgiel 100,00. Modrzejów 44,25. Lilpop 44,00. Rudzki 51.00. Starachowice 57,25.

Rubli 100 złotem 468.00 w płac. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe niejednolite. Obroty akcjami ożywione i duże.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się dnia 13 b. m., t. j. w poniedziałek.

SMIERĆ MIĘDZY BUFORAMI POCIĄGU

Wczoraj o godz. 11 w południe na bocznicy Kronenberga przy ul. Towarowej Nr. 2, podczas manewrowania pociągu towarowego dostał się pomiędzy bufory dwuch wagonów Stanisław Kucman, spinacz kolejowy. Nieszczęśliwy uległ zgnieceniu klatki piersiowej i został przez karetkę Pogotowia odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus. (KC.).

ZGINĘŁA BEZ WIEŚCI

Adam Henenberg zamieszkały przy ul. Kruczej Nr. 14, zameldował wczoraj w 13 komisarjacie p. p., że w dniu 8 b. m. o godz. 2 popoł., siostra jego, Anna, lat 21, zamieszkała razem z nim, wyszła z domu na dworzec w celu wyjazdu do Klębowa do swej rodziny. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął, gdyż ani nie wróciła do domu ani do rodziny nie dojechała. Zachodzi obawa, że zaginiona padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

TRAGICZNE SKUTKI SPRZECZKI

Wczoraj około godz. 21 w odwiedziny do swego syna, Bolesława, przyszedł ojciec jego, 42-letni Franciszek Bareja rzeźnik (Madalińskiego 39) Przy synu Bolesławie, zamieszkałym przy ul. Wroniej 46, mieszka również matka jego, a żona Barei. Na korytarzu Bareja spotkał żonę swą rozmawiającą z niejakim Witoldem Wakulskim, tmże zamieszkałym. Pomiędzy Bareją i Wakulskim wynikła sprzeczka, podczas której Wakulski postrzelił z rewolweru Bareję w lewe udo. Bareja nie tracąc zimnej krwi, błyskawicznym ruchem wyrwał Wakulskiemu broń, wskutek czego Wakulski salwował się ucieczką. Lekarz Pogotowia przewiózł Bareję do szpitala na Czystem.

SAMOBOJSTWO AKTORA

Nocy ubiegłej o godz. 2,30 w gabinecie Nr. 2 w restauracji „Pod Wiechą" (Sienkiewicza 12) targnął się na życie jakiś młody, elegancko ubrany mężczyzna, znajdujący się w towarzystwie drugiego młodzieńca. W pewnym momencie, gdy wezwany kelner na żądanie wyżej wspomnianych gości podał rachunek i po uregulowaniu tegoż wyszedł z gabinetu, rozległy się strzały. Na odgłos strzałów służba oraz goście podbiegli do drzwi gabinetu i tam zastali leżącego w kałuży krwi na podłodze desperata, który dawał słabe oznaki życia. Niezwłocznie zaalarmowano Pogotowie, którego lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy samobójcę z raną postrzałową w usta przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Okazało się, że rannym mężczyzną jest 30-letni Olaf Słupski, aktor, zamieszkały przy rodzicach (Piękna 38), syn art.-malarza, prof. F. Słupskiego. Przyczyna targnięcia się na życie nie została narazie ustalona. Dochodzenie prowadzi 10 komisarja p.p. (WAD.).

SPROSTOWANIE

We wczorajszym numerze umieściliśmy notatkę p. t. „Ani pieniędzy, ani rozwodu", której treść niesłusznie krzywdziła p Piotra Raciborskiego. Po wyjaśnieniu sprawy okazało się, że powodem niepokoju p. Żaka było poprostu nieotrzymanie zawiadomienia o zmianie adresu p. Raciborskiego, które p. R. doń wysłał Nadto meldunek p. Żaka brzmiał inaczej, niż to podała nam agencja reporterska.

Z sądów.

NIEWINNIE OSKARŻONY PRZESIEDZIAŁ 10 MIESIĘCY W WIĘZIENIU.

Stanisław Burzewski, 50-letni stolarz, oskarżony został z art. 523 k. k. (o kazirodstwo). Przesiedział 10 miesięcy w areszcie śledczym. Wczoraj Sąd Okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy tej przy drzwiach zamkniętych, pod przewodnictwem sędziego Rykaczewskiego Burzewskiego uniewinnił, ponieważ oskarżenie okazało się fałszywe i skomponowane przez zięcia Burzewskiego, który chciał pozbyć się sublokatora.

L K.

SKAZANIE MORDERCY GEN. BAŁACHOWICZA.

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę mordercy b. generała Józefa Bałachowicza, brata gen. Bułak-Bałachowicza, b. dowódcy wojsk ochotniczych.

W czerwcu 1923 r. Józef Bałachowicz prowadził wyrąb lasu w pobliżu Puszczy Białowieskiej. 11 czerwca przybył Bałachowicz ze swym znajomym, Peremykinem do Podcerkwi, gdzie spotkali go robotnicy, prosząc o wypłatę B. oświadczył, że uczyni to nazajutrz, gdyż udaje się właśnie do banku po pieniądze. Rozmowę podsłuchało jakichś trzech nieznajomych.

W nocy na jadącego w towarzystwie znajomego Wiszniakowa, Bałachowicza napadło w lesie kilku ludzi. Zaczęła się strzelanina. Bałachowicz padł ugodzony kulą.

Przez długi czas śledztwo nic nie wykazywało, aż wreszcie w marcu 1927 r. podczas aresztowania bandy grasującej w Puszczy Białowieskiej, zatrzymano herszta bandy, Aleksandra Bajkę, który przyznał się do zabójstwa Bałachowicza w celach zysku. Wskazał również współuczestników morderstwa: Stanisława Arciszewskiego, Aleksandra Bartosiaka i Michała Leszczuka. W czterech dokonywali oni napadów na przejeżdżających przez Puszczę.

W śledztwie Bajka twierdził, iż do zabójstwa Bałachowicza był namówiony przez bolszewików, którzy obiecali dopomóc mordercom do przedostania się do Rosji sowieckiej. Arciszewski, Leszczuk i Bartosiak oświadczyli, iż udział w napadzie wzięli jedynie naskutek przymusu, gdyż Bajka groził im śmiercią.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał Aleksandra Bajkę na karę śmierci, a pozostałych bandytów — na dożywotnie ciężkie więzienie

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Skazanym nie przysługuje prawo korzystania z ustawy amnestyjnej.

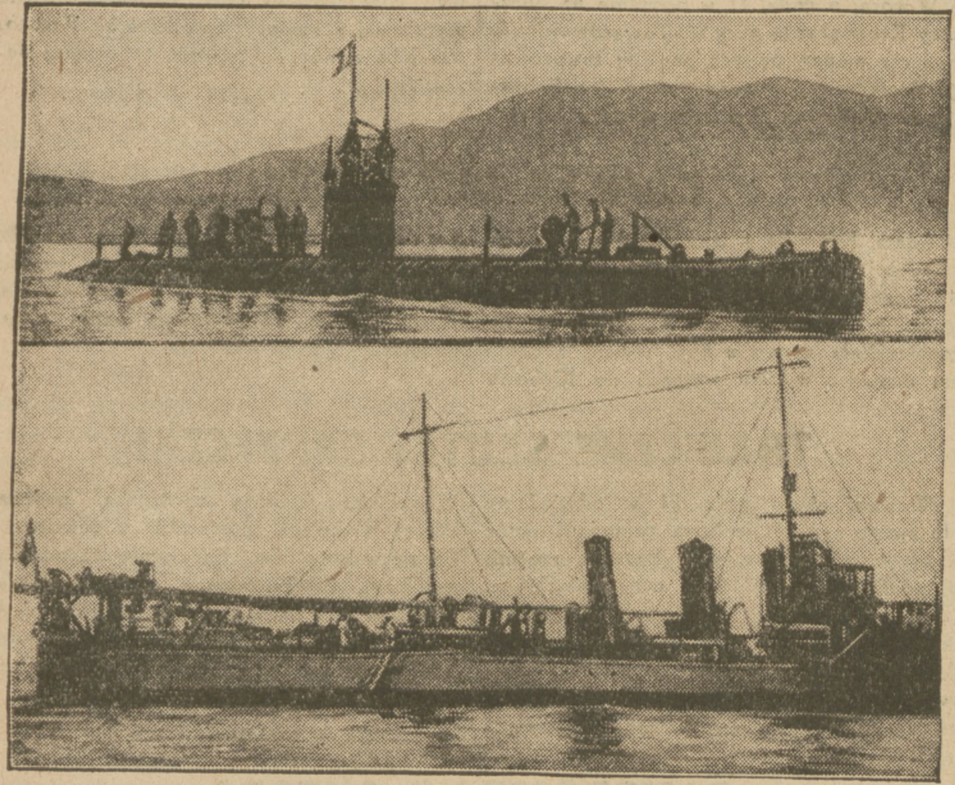
ZA KRADZIEŻ 1 TYSIĄCA ZŁOTYCH.

Henryk Kupiecki, poznawszy w „Niespodziance" Janinę Skibowską, spędził z nią noc w hotelu „Uniwersal". Po przebudzeniu się skonstatował brak tysiąca złotych.

Sąd Okręgowy skazał Skibowską na rok więzienia.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

ZATONIĘCIE WŁOSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ



Włoska łódź podwodna „F. 14" (na zdjęciu górnem) zderzyła się podczas ćwiczeń wojskowych z torpedowcem „Missori" (na zdjęciu dolnem) i, uległszy częściowemu zniszczeniu zatonęła. Z wielkim trudem wydobyto łódź z wody w nocy z 7 na 8 sierpnia. Jednak cała załoga jej w sile 27 osób zginęła z powodu braku dopływu powietrza.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

12,00 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 — 13.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, nadprogram. 15 20 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,50. Odczyty p. t. „Organizacja obrony powietrznej i przeciwgazowej" i „W setną rocznicę Hipolita Taine'a, twórcy nowożytnej krytyki". 17,50 — 18,00. Przerwa. 18,00 — 19.00. Program dla dzieci. 19,00 — 19.20. Rozmaitości — wygł. art. dram p. W. Pawłowski. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Wpływ działalności służby zdrowia na podniesienie stopy życiowej". 19,55 — 20,05. Komunikat rolniczy. 20 05 — 20,15. Nadprogram, komunikaty. 20,15. Koncert popularny org. przez orkiestrę Filharmonji warsz 22,00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. policyjny, sportowy, nadprogram., 22,30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

JUTRO.

9,30 — 11.15. Transmisja z Wilna. 12.00—12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 15,35. Przerwa. 15,35 — 15.40. Komunikat meteorologiczny. 15.40 — 16,40. Odczyty p. t.: „Odmiany ozimin", „Ciekawe doświadczenia rolnicze w Danji" i „O odkażaniu ziarna siewnego". 16.40 — 17,00. Rozmaitości. 17,00 — 18,00. Koncert popularny. 18,00 — 20,00. Transmisja odczytu Marsz. Piłsudskiego. 20,00 — 20 15. Nadprogram. komunikaty. 20,15. Koncert wieczorny orkiestry Filharmonji Warsz., 22,00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restaur. „Oaza".

70-ta ROCZNICA URODZIN PREZYDENTA AUSTRJI



DR. MICHAŁ HAINISCH
prezydent Austrji kończy 15 sierpnia 70 lat.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Boisko Legji: godz. 17 Marymont — Makabi, godz. 15 Ascola — Zieloni.

Boisko A.Z.S.: godz. 17 Sarmata — Hakoah, godz. 15 Sarmata II — Hakoah II.

Boisko Skry: godz. 17 Samson — Barkochba, godz. 15 Samson II — Barkochba II.

Boisko 1 p. radjo (Powązki: godz. 17 Meteor — Błyskawica.

PIŁKA NOŻNA I CIĘŻKA ATLETYKA.

Sensacyjne zawody sportowe na boisku „Skry".

W niedzielę na boisku Skry odbędzie się po południu cały szereg imprez sportowych, które zostały tak umiejętnie zestawione że staną się prawdziwą sensacją dla żądnych wrażeń zwolenników sportu.

I tak w pierwszym rzędzie o godz. 15 odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrz. kl. A pomiędzy leaderem dotychczasowym, naszym robotniczym Ruchem i Warszawianką. Następnie o godz. 17 grać będzie Skra I z Legją.

Równocześnie ciężko-atleci Skry rozegrają mistrzostwa klubowe w podnoszeniu ciężarów i zapasach.

Na wszystkie te imprezy wystarczają normalne bilety meczowe.

R. K. S. „ROBUR" — REPREZENTACJA ROBOTNICZA JABŁONNY 12:3 (6:1).

Dnia 5 b. m. odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy R. K. S ‚Robur" a Reprezentacją Klubów Robotniczych Jabłonny, zakończony zwycięstwem „Robura" w stosunku 12:3 (6:1).

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE ZA MOTORAMI NA DYNASACH.

Jutro o godz. 4 popoł. odbędą się na Dynasach ostatnie międzynarodowe zawody kolarskie za motorami z udziałem zagranicznych zawodników. W programie m. in. bieg na przestrzeni 25 klm przy jednoczesnym starcie 6 zawodników za motorami.

SKOWROŃSKA CHCE SFORSOWAĆ KANAŁ LA MANCHE.

Dowiadujemy się, że znana pływaczka toruńska, bohaterka biegu pływackiego Gdynia — Hel (22 klm.) — Skrowrońska, zamierza we wrześniu dokonać próby przepłynięcia kanału La Manche.

WIADOMOŚCI Z OLIMPJADY

CZTERY REKORDY POBITE.

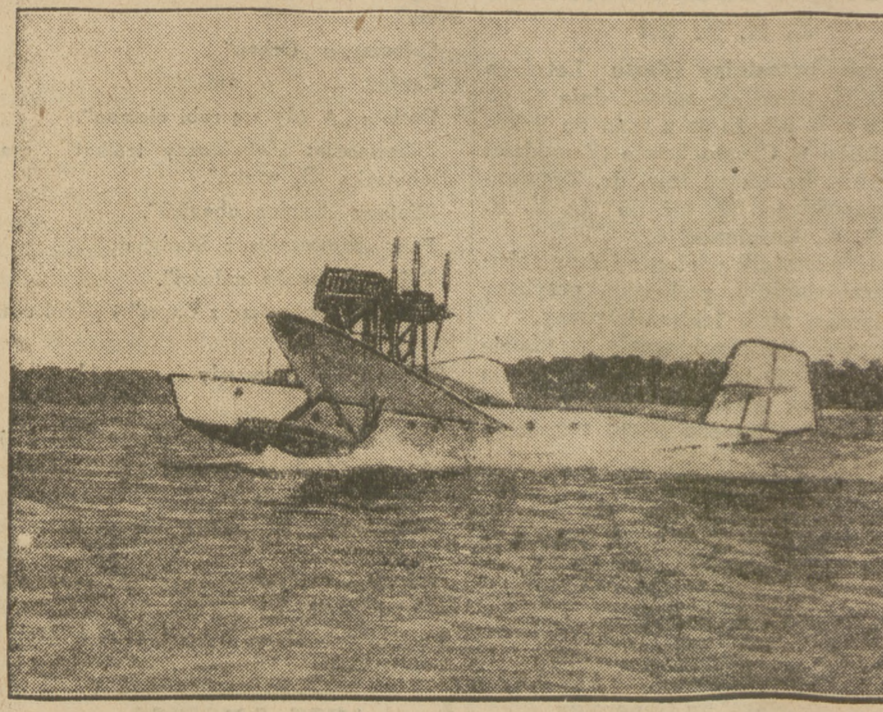
Podczas Igrzysk Olimpijskich lekkoatleci nasi pobili cztery rekordy polskie, a mianowicie: Konopacka w rzucie dyskiem 39,62, Kostrzewski w biegu 400 mtr. przez płotki — 56 sek., Kilosówna w biegu 800 mtr. — 2:28 oraz Cejzik w dziesięcioboju — 6454 68 pkt.

POLSKIE SUKCESY NA OLIMPJADZIE.

Olimpijski bilans Polski przedstawia się niezwykle dodatnio. W ogólnej klasyfikacji zajmujemy 15-te miejsce na 46 narodów. Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie sportów, to prawie w każdej odnieśliśmy jakiś sukces a mianowicie:

Lekka atletyka — Konopacka została mistrzynią olimpijską, Kostrzewski wszedł do półfinału Kilosówna do finału, a Kobielska zajęła 8-me miejsce. W zapasach Błażyca zajął szóste miejsce, w szermierce drużyna szablowa zdobyła trzecie miejsce, w wioślarce czwórka zajęła 3 miejsce, a ósemka doszła do półfinałów, w kolarstwie Lange zajął 6 miejsce, a Koszutski doszedł do ćwierćfinału, podobnie jak i drużyna 4 klm., w pięcioboju Małyszko miał 12-te miejsce na 37 startujących w konkursie sztuki mamy pierwsze (Wierzyński) i trzecie miejsce (Skoczylas), a w szachach drugie (Przepiórka) i trzecie (drużynowo) miejsce. W pływaniu i żeglarstwie odpadliśmy, a w hippice zawody jeszcze nie ukończone. Bilans b. dodatni.

NAJWIĘKSZY HYDROPLAN SWIATA



Inżynier **Rohrbach** skonstruował olbrzymi hydroplan „Romar", ważący 300 centnarów. Aparat ten podczas udanego lotu próbnego nad Travemünde okazał b. dużą siłą nośną.

HUMOR SPORTOWY Z OLIMPJADY



Lekkoatleta, który wyrył zbyt głęboki „dołek" podczas startu.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Szczęście Frania"

Letni
o 8-ej „Druga młodość"

Teatr Narodowy. „Szczęście Frania".
Teatr Letni. „Druga młodość".
Teatr Polski. „Hokus - Pokus".
Teatr Mały. „Prawdziwa miłość".
Teatr Praski. Dziś „Halka".

Teatr Regjonalny (ul. Czerwonego Krzyża 20). Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszy się sztuka „Wesele na Kurpiach", grana ona będzie codziennie przed wyjazdem na tournée po Polsce. Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w kiosku kurpiowskim na roku Alei 3-go Maja i Nowego Światu.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś i dni następnych rewja „Humor, humor, humor"! Bilety zniżkowe i ulgowe są ważne. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

Teatr Morskie Oko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć".

„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".

Teatr Bagatela „Wesoły Ul". Rewja „Serwus Bagatela"!

Luna Park w Ogrodzie Zoologicznym otwarty codzienie od rana do północy. Dziś program atrakcji i popisy Indjan i Cowboyów.

B. SAWINKOW. 2)

ZDRADA i SMIERĆ TATAROWA

(Z rosyjskiego przełożyła **H. P.**).

Tatarow niczego się nie domyślał. Wznowił ze mną dawne stosunki. Odwiedzał mnie w domu i szczegółowo rozpytywał o bojową organizację. Nie odpowiadałem mu, zasłaniając się tajemnicą zawodową. Interesowały go również sprawy moich krewnych, ich ewentualny udział w rewolucji. Wykręcałem się brakiem wiadomości. Pytał kilkakrotnie, czy śledzono mnie w Rosji. Powiedziałem, że oddawna nie wyjeżdżałem z Genewy.

Bywał nie tylko u mnie. Wypytywał w Genewie wszystkich i o wszystko. Ufano mu. Centralny komitet milczał o swych podejrzeniach. Było to koniecznością, ponieważ zachodziła, oczywista, możliwość omyłki. A głośno wypowiedziane posądzenie mogło Tatarowa zgubić z kretesem. To też wkrótce wiedział zbyt wiele.

Tatarow wybierał się do Rosji i na pożegnanie postanowił urządzić obiad dla towarzyszy.

Na obiedzie tym było sporo osób, między innymi Czernow i ja. Tatarow był bardzo ożywiony i wesoły. Towarzysze, nie wiedząc o ciążącem nad nim posądzeniem, życzyli mu powodzenia w Rosji.

Po obiedzie, gdy goście zaczęli się rozchodzić, Czernow i ja podeszliśmy do Tatarowa:

— Kiedy zamierzacie wyjechać?

— Dziś wieczorem.

— Dziś wieczorem — to niemożliwe.

Tatarow szybko spytał:

— Dlaczego?

— Centralny Komitet ma do was sprawę.

— Ależ ja muszę wyjechać. Jaka to sprawa?

— Upoważniono nas, by prosić was o pozostanie.

Tatarow wzruszył ramionami.

— Centralny Komitet was prosi.

Ponownie wzruszył ramionami.

— No, dobrze, pozostaję. Lecz to jest dziwne. Dlaczego nie uprzedziliście mnie o tem wcześniej?

Nazajutrz odbyło się w Genewie w mieszkaniu Minora pierwsze posiedzenie wzmiankowanej komisji. Powiedzieliśmy Tatarowowi, że Centralny komitet dokonuje rewizji spraw partyjnych. Z polecenia Komitetu prosimy o wyjaśnienie co do strony finansowej i stosunku cenzury do nowego wydawnictwa, ponieważ Centralny Komitet pragnie przejąć kierownictwo.

Tatarow odpowiedział, że pieniądze w wysokości 15 tysięcy rubli otrzymał, jako dobrowolną ofiarę, od Czarnołusskiego. Dalszą pomoc finansową przyrzekł mu również Czarnołusski i kijowski wydawca Cytron.

Śledztwo prowadził Czernow. Nie przecząc Tatarowi, spytał go o genewski adres.

Potoczyła się następująca rozmowa:

Czernow. Powiadacie, że zatrzymaliście się w Hotel des Voyageurs. Pod jakiem nazwiskiem?

Tatarow. Plewiński.

Czernow. Numer pokoju?

Tatarow. Zdaje się, że 28.

Czernow. Sprawdzaliśmy. Pod 28 i wogóle w Hotel des Vogageurs Plewińskiego niema.

Tatarow. Omyliłem się. Mieszkam w Hotel d'Angleterre.

Czernow. Pod nazwiskiem Plewiński.

Tatarow. Jeszcze się nie zameldowałem.

Czernow. Numer pokoju?

Tatarow. Nie pamiętam.

Czernow. Dowiadywaliśmy się również w Hotel d'Angleterre. Nie mieszkacie tam.

Tatarow. Nie pamiętam nazwy hotelu. Możliwe, że nie jest to Hotel d'Angleterre.

Czernow. Przypomnijcie sobie.

Tatarow. Nie pamiętam.

Czernow. Na jakiej ulicy znajduje się ten hotel?

Tatarow. Nie pamiętam.

Czernow. Dobrze. Zanotujemy w protokule: nie pamięta nazwy hotelu, ani ulicy, ani numeru pokoju i nazwiska dotąd nie ma.

Po krótkim milczeniu Tatarow mówi:

— Skłamałem.

Czernow. Dlaczego?

Tatarow. Nie jesteśmy dziećmi. Mieszkam z kobietą. Ukrywając swój adres, bronię jej honoru. Zresztą — chcecie powiem wam jej nazwisko.

Czernow. Nie.

Tatarow denerwuje się. Odpowiedzi jego stają się coraz bardziej dziwne.

Czernow. Powiedzcie, jak wydawnictwo wasze radzi sobie z cenzurą?

Tatarow. Przyrzekł mi protekcję człowiek, mający władzę.

Czernow. Mianowicie?

Tatarow. Pewien książę.

Czernow. Jaki książę?

Tatarow. Książę.

Czernow. Prosimy o podanie nam jego nazwiska.

Tatarow. Po co? Powiedziałem; książę. To dosyć.

Czernow. Na mocy uchwały Centralnego komitetu żądamy podania jego nazwiska.

Tatarow. A więc dobrze, jest to hrabia...

Czernow. Hrabia?

Tatarow. To detal — hrabia czy książę. I wogóle po co wam nazwisko?

Czernow. Centralny komitet żąda.

Tatarow. Hrabia Kutajsow.

Czernow. Ojciec, czy syn?

Tatarow. Syn.

Czernow. Znacie syna Kutajsowa?

Tatarow. Tak.

Czernow. Gdzie go poznaliście?

Tatarow. U jego ojca.

Czernow. W Irkucku, czy w Petersburgu?

Tatarow. W Petersburgu.

Czernow. Bywaliście u Kutajsowa w Petersburgu?

Tatarow. Tak.

Czernow. Cóż tam robiliście?

Tatarow. Znam go jeszcze z Irkucka. W Irkucku niejednokrotnie wstawiałem się u niego za towarzyszami.

Czernow. Tak, lecz po co odświeżyliście tę znajomość w Petersburgu?

Tatarow milczy.

Czernow. Bywaliście w domu Kutajsowa i nie powiadomiliście o tem Centralnego komitetu. Czy wiadomo wam, że w swoim czasie partja przygotowywała na niego zamach?

Tatarow milczy.

Czernow. A więc syn Kutajsowa sprzyja rewolucji, skoro przyrzekł wam pomoc?

Tatarow milczy.

Czernow. Muszę wam powiedzieć, że okłamaliście nas, nietylko ukrywając swój adres. Czarnołusski nie dał wam złamanego szeląga, ani też wam nic nie obiecywał. Nazwisko Cytrona po raz pierwszy usłyszeliście od Minora przed trzema zaledwie dniami a przeto nie mogliście utrzymywać z nim stosunków.

Tatarow. Nie, Czarnołusski dał mi 15 tysięcy.

Czernow. Nie przeczcie. Udowodniono, że pieniędzy od niego nie otrzymaliście.

Tatarow. To jakieś nieporozumienie. Otrzymałem je.

Czernow. Jeden z członków Centralnego komitetu był u Czarnołusskiego w Petersburgu. Pieniędzy od niego nie otrzymywaliście.

Po dłuższem wahaniu Tatarow mówi:

— Skłamałem. Pieniądze dostałem od ojca.

Czernow. Ile?

Tatarow. Dziesięć tysięcy.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.